Nr. 131. Środa, 10 Czerwca 1896. Rok 86.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



**Henryka Sienkiewicza**, powieść jubileuszową p. t.

**„KRZYŻACY“**

drukować będziemy w roku bieżącym.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Michała Knycza z Oświecimia do Krakowa.

### Obwieszczenie

Na mocy §. 7 ustawy z 22 grudnia 1891 (Dz. p. p. Nr. 6 ex 1892) o zaprowadzeniu Izb lekarskich i z odwołaniem się na tutejsze rozporządzenie z dnia 8 czerwca 1893 l. 45.257 (Dz. u. kr. Nr. 31) rozpisuje się na dzień 30 czerwca b. r. wybory trzynastu członków i trzynastu zastępców do Izby lekarskiej lwowskiej, a jedenastu członków i jedenastu zastępców do Izby lekarskiej krakowskiej.

Lekarze w mieście Lwowie i Krakowie wybierają po czterech członków Izby i po czterech zastępców, lekarze zaś z każdej grupy wyborczej po jednym członku i jednym zastępcy.

Wybory odbędą się za pomocą kart głosowania, które otrzyma każdy do wyboru uprawniony od właściwego c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie od Magistratu.

Każdy wyborca winien na kartce dokładnie wymienić nazwisko osoby, mającej według jego życzenia zostać członkiem Izby, względnie zastępcą i tę kartkę podpisać, gdyż inaczej oddany głos będzie uznany za nieważny.

Tak wypełnioną kartkę głosowania należy w kopercie zamkniętej, opatrzonej napisem: „Kartka głosowania dr. . . . . do Izby lekarskiej“ najpóźniej w dniu 30 czerwca 1896, oddać osobiście w Starostwie powiatu swego zamieszkania, a we Lwowie i Krakowie w Magistracie, — albo pocztą ją przesłać, a w takim razie należy kartkę zakopertowaną, jak wyżej opisano, włożyć w drugą kopertę, opatrzoną adresem właściwego c. k. Starostwa, we Lwowie i Krakowie (względnie Magistratu).

Prawo wybierania i obieralności ma każdy lekarz uprawniony do wykonywania praktyki lekarskiej, jeźli nie zrzekł się wyraźnie tego prawa i nie zostaje w czynnej służbie wojskowej lub przy rządowych władzach politycznych.

Wykluczeni od prawa wybierania i obieralności są ci lekarze, którzy według obowiązujących ustaw są wykluczeni od prawa wybierania i obieralności w gminie jakoteż ci, którym Izba lekarska odjęła prawo czynnego i biernego wyboru lub przeciw którym jest w toku dochodzenie w Radzie honorowej (§. 6 ustawy).

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 9 czerwca.*

Koła polityczne zwróciły uwagę na zwrot jaki zaszedł ostatnimi czasy w stosunkach pomiędzy Serbią i Bułgaryą, nieumieją wszakże określić dokładnie jego znaczenia i doniosłości. Faktem jest, że długoletni antagonizm jaki dzielił dotąd oba te państwa, przybierając w pewnych fazach szorstki a niekiedy nawet niebezpieczny charakter zatarł się a przynajmniej został starannie osłonięty, natomiast coraz silniejszy zdaje się między niemi zaciskać węzeł przyjaźni, która znalazła już nawet wyraz w manifestacyi serbsko-bułgarskiego zbratania. Objaw ten zarysował się najwyraźniej od czasu ostatniej wizyty księcia Ferdynanda w Belgradzie, która przypadła w przededniu wyjazdu księcia na uroczystości koronacyjne do Moskwy. W krótce po tej wizycie liczne grono Bułgarów zrobiło wycieczkę do stolicy serbskiej, gdzie znalazło niezmiernie serdeczne, demonstracyjne przyjęcie, a w tydzień potem osobny pociąg przywiózł do Sofii setki gości serbskich, wśród których znajdowało się wielu wybitnych polityków, posłów, literatów, dziennikarzy, duchownych a nawet oficerów. Tak tu jak w Belgradzie w uroczystem przyjęciu wzięły udział osobistości świata urzędowego, z ich współudziałem odbywały się różne zebrania i bankiety i ta właśnie okoliczność nadaje tym odwiedzinom szczególniejsze znaczenie. Bądź co bądź są one dowodem, że niewykryta dotąd ręka potrafiła zręcznie usunąć trudności stojące na przeszkodzie puszczeniu w niepamięć licznych wzajemnych uraz i że nienawiść jaką żywiono w Serbii do Bułgaryi od czasu ostatniej wojny ustępuje miejsca wręcz odmiennym uczuciom.

Dotąd nie są wyjaśnione istotne sprężyny tego nagłego i niespodziewanego zbliżenia. Nie uszło jednak uwagi, że wkrótce po owych manifestacyach przyjaźni i czułości pojawiła się wiadomość o bliskim zjeździe króla Aleksandra, księcia Ferdynanda i ks. Czarnogórskiego Mikołaja a prasa rossyjska poczęła omawiać porzuconą przez nie oddawna kwestyę związku państw bałkańskich, naturalnie pod protektoratem Rossyi. Myśl takiego związku, pisze jeden z najwięcej wpływowych dzienników petersburskich, powstała jeszcze przed utworzeniem dzisiejszej Bułgaryi i znajdowała główną podporę w byłym królu Milanie i jego pierwszym doradcy, Risticzu. Ułożono nawet projekt przymierza zaczepno-odpornego pomiędzy Serbią, Grecyą, Rumunią i Czarnogórą, lecz skutkiem wielu nieprzyjaznych warunków a głównie niezdecydowanej postawy Rumunii projekt poszedł do kosza. Po zupełnem oswobodzeniu Bułgaryi nastały czasy bezwarunkowo niepomyślne dla urzeczywistnienia idei związku, księstwo to bowiem dążyło otwarcie do pozyskania przewagi na półwyspie Bałkańskiem, stawało w poprzek interesom Serbii i w miarę jak zbliżało się do Monarchii austro-węgierskiej zrywało za sobą mosty łączące ją z Rossyą oswobodzicielką. Wojna zresztą w r. 1885 sprowadziła zupełny rozbrat między Serbią i Bułgaryą i odtąd też nikt nawet nie ośmielił się podnieść myśli związku państw bałkańskich. Dopiero teraz zdaniem pism rossyjskich, można wziąć ten temat napowrót pod poważną rozwagę, lecz tylko z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie Bułgaryi, Serbii i Czarnogóry, jako państw słowiańskich, które związane licznymi węzłami z Rossyą przystałyby ochoczo na poddanie się przewodnictwu tego mocarstwa. Podobne połączenie, jak podnoszą *St. Pieters. Wiedom.*, byłoby wielkiem zwycięztwem dyplomacyi rossyjskiej, „która nie szukając zdobyczy terytoryalnych na półwyspie Bałkańskiem ma prawo spodziewać się, że oswobodzone przez nią ludy bałkańskie podadzą sobie ręce celem zapewnienia i utrwalenia swych swobód politycznych pod patronatem Rossyi“. Te i inne głosy prasy rossyjskiej, które pojawiły się równocześnie z manifestacyami serbsko-bułgarskiego zbratania wskazują poniekąd na źródło, z którego wyszedł impuls do rozczulających scen jakich widownią były niedawno Belgrad i Sofia.

---

77)

SEWER.

## U PROGU SZTUKI.

### Z CYKLU: „TEATR.“

III.

(Ciąg dalszy).

Zaledwo się oddaliły, zbliżył się do Janka z wielkim szykiem ubrany młodzieniec. Skłonił mu się z protekcyonalnym uśmiechem wielkiego pana.

— Ładnie pan czyta, przeczuwam w panu artystę dramatycznego.

— Zgadłeś pan — odparł wesoło Janek.

— Cieszę się z mej przenikliwości. Ciekawy jestem kto są towarzyszki pańskie.

— Zgadnij pan.

— Koleżanki!

— Dobrze, a teraz zgadnij, com im czytał?

— Artykuł o występach blondynki. Widziałem, promieniała z radości.

— Zgadłeś trzeci raz!

Janek podał gazetę towarzyszowi.

— Napijmy się koniaku — odezwał się młodzieniec i nie czekając na odpowiedź, zawołał na przechodzącego chłopca.

— Dwa stare koniaki, najlepsze w cukierni i sporo pasztecików.

— Szykowiec — pomyślał Janek — może z nim być wesoło, byleby nie chciał być amatorem.

Szykowiec siadł na miejscu, zajmowanem przed chwilą przez Dziunię i czytał artykuł z wielkiem zajęciem.

Przyniesiono koniak, trącili się, wypili. Janek rzucił się na paszteciki.

„I całuję
„Zrumienione lica,
„Jak ta zorza,
„Kiedy hoża
„Wejdzie na niebiosy....“

— I to tak ślicznie deklamowała koleżanka?

— Ba, ba, mój panie, buda się trzęsła, a naród ryczał!...

— Musi więc umieć całować?

— Tego nie wiem czy potrafi, lecz wiem, że jeszcze nie próbowała.

— Lecz to pewna, że artykuł ten pisał człowiek zakochany w niej.

— Temu nie przeczę. Na dziesięciu mężczyzn pięciu się w niej kocha.

— W Sączu?...

— Tam, gdzie jest. W Stanisławowie, Kołomyi, rozumie się i w Sączu.

— A ona kogo kocha?...

— Kocha teatr, grę, dobre role.

— To wszystko znaczy kochać sztukę — powiedział z udaną powagą szykowiec.

— Prawda, zrozumiałeś pan.

Szykowiec się uśmiechnął łaskawie i zawołał o drugie dwa koniaki.

— Wesoły frajer, da się naciągnąć — pomyślał Janek.

— Ale to nie dosyć kochać sztukę — powiedział głośno Janek — do miłości tej potrzeba talentu, a przy talencie szczęścia. A szczęście do ludzi dają czary.... kapujesz pan, co znaczą czary pięknej kobiety?

— Kapuję potroszę.... towarzyszka pańska kocha sztukę, ma talent i szczęście do ludzi, bo jest piękna i dobrze manewruje.

— A właśnie, że nie manewruje — zawołał Janek, rozgrzany drugim kieliszkiem koniaku. — Cały jej szyk leży w tem, że nie wie, o ile jest piękna i nie myśli o tem....

— O czemże myśli?

— Już panu powiedziałem, o sztuce, o rolach, nad któremi pracuje po całych dniach. Pomyśl pan tylko, dwie próby dziennie, co drugi dzień występ i do tego nauka z mistrzem. W prowincyonalnych budach musimy pracować, nie tak jak tu, gdzie aktor zaledwo raz na tydzień pokaże się na scenie. Dziunia czasu nie traci.

Janek spojrzał znacząco na przebiegającego chłopca.

— Jeszcze dwa koniaki! — zawołał szykowiec.

— Dobrze, ale ostatnie. Jeszcze takiego koniaku w życiu nie piłem, gładki jak oliwa, ale drogi. Wracając się do Dziuni, mówię panu, że to dziewczyna wyjątkowa. Nic jej na świecie nie obchodzi tylko buda i rola. Żadne frajery głowy jej nie zawrócą, nie patrzy na nich. Jeżeli chce być ładną, to tylko dla tego, żeby się podobać na scenie.

— A jak się obchodzi z młodym poetą?

— Lubi go to pewna, ale zdaleka; on przed nią na dwóch łapkach tańcuje, proch przed nią ściera zwyczajnie jak każdy obcy facet. I to jeszcze dodać muszę, że Dziunia poszła na scenę nie z biedy....

— Bogata!?...

— Pewno! matka jej ma pierwszą restauracyę w Sączu. Sokoły, urzędniki, kolejarze, straż ogniowa.... wszystko, co porządne, jada u niej. Kazała mi wypytać się o jakie dwa używane bilardy. Może pan wie co o nich?

— Niestety nie wiem, choć chciałbym usłużyć mamie Dziuni z rozkoszą.

— Szkoda.... a wracając się do córki, mówię panu dziewczyna jak brylant. Zaczekaj pan ze dwa, albo trzy lata, a zobaczysz ją pierwszą w nowym teatrze krakowskim. Widziałeś go pan, wyłazi już z fundamentów.

— Widziałem.

— Rano naprzód poleciałem na niego popatrzeć.... bo i ja mój panie.... niech Dziunia powie....

— Nie mam przyjemności znać panny Dziuni.

— Jeśli pan chcesz, to pana przedstawię. Bądź pan tu o piątej, przyjdziemy!

— Będę, dziękuję panu.

Szykowiec przywołał kelnera, zapłacił za koniaki i paszteciki i na piwo zostawił mu srebrnego guldena.

— Dziękuję jaśnie panu — odpowiedział kelner, chowając guldena z miną, jak gdyby go brał codzień.

Janek oczy rozwarł szeroko, szykowiec skłonił mu się i odszedł.

— Szykowiec, wściekły szykowiec — powtarzał w duchu patrząc za nim. — I albo sam hrabia, albo brat hrabiego, guldenami sieje!... I niechże taki przyleci za Dziunią do Sącza, to ci dopiero zada w mieście szyku!... Ze mną będzie na ty.... funda musi odchodzić, a starego Gąsiora z zazdrości krew zaleje. Taki szykowiec nie będzie chciał zostać amatorem, to także wygrana.

Podcięty, rozmarzony, poszedł do teatru szukać białych peruk.

Bibisia po walnej naradzie wysłała siostrę z przyjaciółkami szukać materyi na Stradom.

Po dwugodzinnych bieganiach, zdobyły prześliczne materye wyszłe z mody, lecz do kostiumów jedyne.

Zmęczone przyjaciółki odpoczywały w hotelu zwierzając się z odniesionych wrażeń, gdy wszedł Janek, za nim fryzyer z pudełkiem. Dwie zgrabne, białe peruki ukazały się oczom rozmarzonych aktorek.

W pierwszą ubrał fryzyer Dziunię. Brwi jej przyciemnił, oczy podkrążył sinawą szminką, do włosów przypiął szklaną broszę naśladującą brylanty i pełen dumy i spokoju prosił, aby się przejrzała w lustrze.

Ludka i Janek wydali okrzyk zachwytu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Uroczystości jubileuszowe.

*(Telegramy „Gazety Lwowskiej“).*

**Budapeszt,** 6 czerwca.

Dzisiejszym uroczystościom, które wspaniałością przewyższyły wszystkie dotąd widziane w stolicy węgierskiej, sprzyjała prześliczna pogoda i jej też zawdzięczać należy w połowie, że zakreślony na wielkie rozmiary program mógł być wykonany w najdrobniejszych szczegółach. Potężnego blasku dodało uroczystościom, które zeszły się z rocznicą koronacyi Najj. Pana na króla Węgier, przybycie na nie Najj. Pani i licznych Członków Najw. Domu. Mianowicie bawią tutaj Najd. Arcyksiążęta: Ludwik Wiktor, Ferdynand Toskański, Leopold Ferdynand, Józef Ferdynand, Piotr Ferdynand, Leopold Salvator, Franciszek Salvator, Ludwik Salvator, Fryderyk, Eugeniusz, Józef, Józef August, Rajner; Najd. Arcyksiężne i Arcyksiężniczki: Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania, Alicya Toskańska, Anna Marya, Izabela, Elżbieta, Klotylda, Marya Dorota, Augusta.

Od świtu ulice wspaniale przystrojonego miasta przepełniały niezliczone tłumy; był to widok niezmiernie barwny, już ze względu na najrozmaitsze typy i kostiumy, w większej części malownicze i pełne fantazyi. W tym różnobarwnym stutysięcznym tłumie falującym tam i napowrót znajdowali się przedstawiciele wszystkich stanów, wszystkich ziem i okolic korony św. Szczepana.

Olbrzymi pochód, który miał złożyć hołd Monarsze wyruszył przed godziną 9 rano. Otwierało go 6 heroldów, dmących w fanfary; dalej jedenastu magnatów z krajowymi sztandarami; następnie, z ministrem spraw wewnętrznych Perczelem na czele, banderye 87 komitatów i miast; w końcu konno liczni członkowie ciał prawodawczych. Banderye składało przeszło tysiąc przedstawicieli w bogatych, lśniących złotem i srebrem strojach narodowych. Każdą banderyę poprzedzał chorąży ze sztandarem municypalnym. Po godz. 9 przybył orszak do zamku. Kiedy Monarcha ukazał się na balkonie, chorążowie skłonili na znak hołdu sztandary. Rozległy się gromkie okrzyki: *Eljen a király! Eljen a királyné!* Po defiladzie banderyj wyruszył pochód do kościoła koronacyjnego, aby tworzyć orszak przy przewiezieniu korony i godeł koronnych na uroczyste posiedzenie Sejmu.

Pochód uporządkował się w następujący sposób: Sześciu heroldów, 87 banderyj miast i komitatów, 45 członków Izby magnatów i poselskiej konno, dostojnicy duchowni w galowych karocach. Przed kościołem koronacyjnym przyłączył się orszak, stanowiący straż honorową godeł koronnych: szwadron huzarów, jedenastu magnatów z chorągwiami krajów Starych Węgier, mianowicie: Siedmiogrodu, Bułgaryi, Rumunii, Lodomeryi, Galicyi, Serbii, Bośnii, Slawonii, Kroacyi, Dalmacyi; baron Vay niósł sztandar Węgier. Obok i za sześciokonnym powozem, wiozącym insygnia, postępowali w gali gwardziści przyboczni, podkomorzowie, królewscy komisarze koronni, burmistrz, rada miasta, dalej w karetach strażnicy koronni, ks. prymas Vaszary, ministrowie, członkowie Izby magnatów i poselskiej. Publiczność stała w zwartej masie z odkrytemi głowami wznosząc bezustannie okrzyki.

Przed pałacem sejmowym miejsca na trybunie zajęli członkowie ciała dyplomatycznego z wyjątkiem serbskiego posła, zagraniczni goście, austryaccy posłowie i członkowie delegacyj, oraz przedstawiciele zagranicznej prasy. O godzinie 1 rozpoczęło się uroczyste wspólne posiedzenie obu Izb Sejmu.

We wspaniałej, okrągłej, marmurowej bogato złoconej sali, sklepionej kopułą i okolonej 16 posągami Królów węgierskich, na estradzie pod baldachimem, umieszczono insygnia królewskie: w pośrodku koronę, po lewej stronie miecz, berło i jabłko, po prawej tarczę. Przy estradzie stanęli strażnicy koronni. Kiedy prezydent i prowadzący dzień zajęli miejsca, weszli do sali Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki. Powitano Ich oklaskami i gromkimi okrzykami. Na trybunach zajęli miejsca dyplomaci i posłowie. Roztoczył się bogaty obraz pysznych strojów narodowych i toalet. Posiedzenie otworzył przemową wiceprezydent Izby magnatów, hr. Tibor Karolyi, którą zakończył: „Przysięgamy Przedwiecznemu, że tej ojczyzny, którą moi przodkowie zdobyli i chronili i my także dla naszych potomków bronić będziemy. Ta ziemia węgierska, dopóki choć jeden Węgier żyć będzie, węgierską pozostanie.“

Gdy ucichły oklaski i przebrzmiały entuzyastyczne okrzyki, jakimi przyjęto tę przysięgę, odczytał sekretarz Antoni Molnar sankcyonowaną ustawę o tysiącletnim obchodzie.

Na tem zakończyło się posiedzenie, któremu przewodniczył ku końcowi prezydent Izby dep. Szilagyi.

Członkowie Najw. Domu opuścili salę i odjechali natychmiast do zamku królewskiego, posłowie zaś i magnaci poczęli szykować się do pochodu, który miał wyruszyć z insygniami do Budy. Pochód rozwinął się w tym samym porządku, w jakim przybył do pałacu sejmowego. Po umieszczeniu godeł koronnych w sali posłuchalnej i po ustawieniu się w wielkiej sali tronowej tych dostojników, którzy w imieniu narodu mieli złożyć hołd Monarsze, wszedł do sali orszak królewski w następującym porządku: furyerzy, podkomorzowie, ks. prymas Vaszary, ministrowie, Najd. Arcyksiążęta, węgierski wielki ochmistrz Dworu ze świtą, węgierski wielki koniuszy z mieczem, mając po prawej ręce biskupa niosącego krzyż apostolski.

W końcu postępowali Najj. Państwo a za Nimi wielcy podkomorzowie koronni

Król i Królowa zajęli miejsca na tronie, a Członkowie Najw. Domu na estradzie. Na innej estradzie usadowili się członkowie ciała dyplomatycznego i osoby należące do orszaku Ich Ces. Mości. Posłowie Izby dep., magnaci, chorążowie i inni dostojnicy węgierscy ustawili się w półkolu tronu.

Mowę do Króla i Królowej wygłosił prezydent Izby Szilagyi, w której podniósł związek Węgier z królestwami i krajami Austryi, polegający na wspólności panującego Domu, tudzież nietykalność samorządu, granic, języka i wiary krajów i ludów, z Węgrami połączonych. Związek Węgier z Austryą stanowi źródło siły i bezpieczeństwa obu połów Monarchi. W końcu zaznaczył mowca niezgłębione przywiązanie Węgier do Tronu i Domu panującego i zakończył okrzykiem na cześć Króla i Królowej, który obecni z zapałem powtórzyli.

Najj. Pan odpowiadając podziękował za złożony Mu hołd i wypowiedział dziękczynienie Opatrzności, że Mu pozwoliła obchodzić uroczystości węgierskiego tysiąclecia. Wspominając z pietyzmem o Swych Przodkach, podniósł Monarcha, że Węgry tylko wówczas kwitnęły, gdy kraj wiernie stał przy Królu i religii i żył w bratniej zgodzie.

Dalej wspomniał Najj. Pan o sąsiednich narodach, które Węgrom niosły pomoc, zwłaszcza podczas 100-letniej walki o niepodległość, tudzież o sąsiadach, tworzących wraz z Węgrami tę Monarchię, której istnienie jest europejską koniecznością, której nienaruszone utrzymanie jest świętym obowiązkiem i najgorętszem pragnieniem Króla i Cesarza. Monarcha pragnie, aby poczucie tego związku zawsze trwało, aby wzajemna sympatya obywateli obu połów Monarchii wzrastała wraz ze świadomością nietylko praw, ale także obowiązków wzajemnych. Nietykalna jedność węgierskiego państwa i węgierskiego narodu, nie narusza stosunku Węgier do krajów korony węgierskiej i ich autonomicznych praw.

Kilkakrotnie chwalił Najj. Pan patryotyzm i miłość wolności węgierskiego narodu i wypowiedział słowa gorącego uznania członkom Sejmu, wzywając ich zarazem do gorliwości i pożytecznej pracy i zapewniając ich o Swem królewskiem poparciu. — Ta zbawienna harmonia jest rękojmią postępu w przyszłem stuleciu. Oby Bóg dał, aby tak było teraz i zawsze!

Mowę Najj. Pana przyjęli obecni grzmiącymi oklaskami.

Po opuszczeniu przez Najj. Państwa i Ich orszaku sali, udali się dostojnicy, mający pieczę nad godłami koronnymi, do sali audyencyonalnej. Po złożeniu w skrzyni godeł, spisano protokół. Podpisy i pieczęcie położyli: węgierski w. ochmistrz Dworu hr. Szapary, jako pełnomocnik Króla, dalej prezes ministrów, ks. prymas, *judex curiae*, dwaj król. komisarze i dwaj strażnicy koronni. Gwardya przyboczna i straż koronna złożyła skrzynię w skarbcu królewskim. Na tem zakończyła się uroczystość.

## Delegacye.

*(Budowle wojskowe w Galicyi w r. 1897).*

(*Gl.*) Dział wydatków nadzwyczajnych etatu Ministerstwa wojny wedle preliminarza na rok 1897 zawiera na samem czele rozdziału o budowlach pozycyę 2,200.000 zł. na dalszy ciąg budowli fortyfikacyjnych. Ponieważ pozycya ta ma być tylko ustnie umotywowana przez Pana Ministra wojny w delegacyjnych komisyach: budżetowej (austryackiej) i wojskowej (węgierskiej), przeto niewiadomo, czy cała, czy w części tylko przypadnie na Kraków i Przemyśl. Wyraźnie na twierdze te są przeznaczone dwie pozycye po 40.000 zł. na zbudowanie w każdej z nich po cztery magazyny amunicyjne dla próżnych pocisków działowych i po dwa magazyny prochu na użytek w czasach pokojowych. Pozycye te stanowią raty drugie; na rok bieżący raty pierwsze wynosiły po 20.000 zł; raty trzecie na rok 1898 wynosić będą po 24.000 zł., tak że budowle te kosztować będą w każdej z obu twierdz po 84.000 zł.

Największą z pozycyj innych stanowi kwota 750.000 zł. na ulepszenie baraków zbudowanych w latach 1887 i 1888. W r. bieżącym zużywa się resztę przyzwolonej od r. 1892 na tenże cel sumy 2,000.000 zł., która jednak, jak już w roku zeszłym zapowiedziano, okazała się tak niedostateczną, że wedle ściślejszych teraz dochodzeń i obrachunków potrzeba na owo ulepszenie i na uzupełnienie akcesoryów jeszcze 2,500.000 zł. Na poczet tej sumy żąda Ministerstwo wojny owych 750.000 zł. jako pierwszej raty, ale zarazem zapowiada, że po amelioracyi baraków, w których mieści się wojsko, trzeba będzie ulepszyć także baraki prowiantowe, co znowu wymagać będzie nakładu znacznego, dotychczas nie obliczonego.

W Brzeżanach i w Kołomyi mają stanąć zakłady prowiantowe ze względu na wojskowe znaczenie tych miejscowości. Koszt każdego zakładu obliczono na 60.000 zł; pierwsze raty wynoszą po 30.000 zł.

We Lwowie ma być zbudowany skład materyałów dla polowej służby sanitarnej, a to przy spitalu załogowym. Dotychczas materyały te znajdują się w całkiem niestósownych i niedostatecznych magazynach, tak że już ze względu na utrzymanie tych bardzo kosztownych rzeczy w należytym stanie potrzeba osobnego pomieszczenia w odpowiednio urządzonym budynku. Koszt obliczony również na 60.000 zł.; pierwsza rata wynosi także 30.000 zł.

W Hruszowie, w samym zakładzie konnicy tamtejszej, ma być zbudowany kosztem 6000 zł. domek markietański, aby żołnierze w zakupowaniu wiktuałów i napojów, tudzież innych przedmiotów, mieli i wygodę i ceny tańsze i nie byli już narażeni na nabywanie

---

6)

# Z LITERATURY OBCEJ.

*(Klasyczny romansopisarz angielski Henryk Fielding).*

(Ciąg dalszy).

III.

W czternaście miesięcy po wydaniu swego pierwszego romansu, zebrał Fielding swoje rozpierzchłe pisma w trzy tomy Rozmaitości (Miscellanies) 1743 r. Pierwszy tom zawierał okolicznościowe poezye, napisane w przeciągu lat piętnastu i kilka szkiców prozą o pierwszych danych filozofii współczesnej, w drugim znajdowała się, oprócz dwóch komedyi, satyryczna fantazya, zatytułowana „Podróż na tamten świat“; trzeci wypełniała jedna z czterech jego powieści: „Historya życia nieboszczyka M. Jonathana Wild le Grand“.

„Podróż na tamten świat“ słabnie z początkiem dziesiątego rozdziału, ale dziewięć poprzednich jest niezrównanych. Obok subtelnych żartów nad komentarzami Homera, Wirgiliusza i Shakespeara, zachwyca nas w tem dziele wzniosłe zasady moralne Fieldinga, których pierwszą podstwą jest: Bądź dobrym. Minos u wrót Pól Elizejskich słucha i sądzi każdego, przybywającego z ziemi, według zasług, które tenże wymienia, pragnąc się dostać do nieba.

— Wydałem — mówi bogacz — wiele pieniędzy na szpital.

— Dla ostentacyi! — odpowiada Minos wypędzając go.

Pewien pobożniś oświadcza, że surowo przestrzegał religijnych zwyczajów, zachowywał posty, że występki bliźniego wywołały z jego strony zawsze surowe napomnienia, i że co do siebie, nie ma na sumieniu ani pijaństwa, ani rozpusty, ani żadnej podobnej rzeczy. Wydziedziczyłem — dodaje — syna za to, że miał dziecko nieprawe.

— Doprawdy? — mówi Minos. — A więc, powracaj na ziemię! Taki dureń, jak ty, nie przejdzie nigdy tego progu.

Poeta nadchodzi, mówiąc sędziemu, że mniema, iż dzieła jego dość za nim przemawiają.

— Jakie dzieła? — pyta Minos.

— Dzieła moje dramatyczne — dodaje poeta — które uczyniły tyle dobra ludzkości, wykazując cnotę nagrodzoną i ukarany występek.

— Bardzo dobrze — mówi sędzia. — Czekaj trochę: pierwsza osoba, która przejdzie te drzwi dzięki twoim dziełom otworzy je także dla ciebie.

Lecz poeta się skrzywił i oświadczył, że oprócz tych dzieł, spełnił jeszcze wiele innych dobrych uczynków innego rodzaju: naprzykład, oddał swemu przyjacielowi wszystkie pieniądze, otrzymane za benefis i wyratował w ten sposób jego i jego rodzinę od nieuchronnej ruiny.

— Eh! czemuż nie powiedziałeś tego od razu? — zawołał Minos, otwierając mu wrota — gdybyś był zaczął od tego, mógłbyś był nie wspominać nawet o swoich dziełach dramatycznych.

— Jednakże, moje sztuki....

— Cicho!... dość tej gadaniny.

Cztery cienie, ojca, matki i dwojga dzieci, wyznają sędziemu, że umarli z głodu i nędzy. Nie brakło im ochoty do pracy, ani uczciwości, ale choroba powaliła ojca rodziny, zmuszając go do bezczynności.

— To rzeczywista prawda! — oznajmia cień inny, wyglądający bardzo poważnie, który stał tuż obok. Znam ten fakt, bo ci ludzie należeli do mojej parafii.

— A więc byłeś ich pastorem jak sądzę? — spytał Minos. — Mam nadzieję, mój panie, że miałeś dobre probostwo?

— Och! nie wiele ono było warte; ale miałem oprócz tego inne.... daleko lepsze.

— Bardzo dobrze — rzekł Minos. — Niech wejdą ci biedni ludzie.

Pastor posunął się naprzód majestatycznym krokiem, gdy Minos porwał go za ramię i obrócił w koło, mówiąc:

— Nie tak spiesznie, doktorze! potrzebujesz jeszcze odbyć maleńką podróż po ziemi; gdyż ten, który nie zna miłosierdzia, nie przejdzie przez te wrota.

Przyszła nakoniec kolej na Fieldinga.

— Wyznałem, żem nadto lubił wino i kobiety w mojej młodości, ale dodałem, że nigdy nikomu nic złego nie zrobiłem, ani usuwałem się od spełnienia dobrego uczynku, że jedynemi cnotami, które wyznawałem były filantropia ogarniająca całą ludzkość i przyjaźń wyznawana dla niektórych. Tak mówiłem, gdy Minos kazał mi zamilknąć i otworzył przedemną wrota, czyniąc mi uwagę, bym nie trąbił tak głośno o moich cnotach.

„Jonathan Wild le Grand“ jest ironiczną apologią, trochę na wzór Swift'a, sławnego kryminalisty tego nazwiska, który ukoronował swoją długą karyerę kradzieży i zabójstw, śmiercią na szubienicy w 1725 roku. Na moralnej drabinie Fieldinga cnotą najwyższą jest dobroć; bez dobroci nie ma prawdziwej wielkości. Jednakże świat daje miano wielkich pewnym ludziom, którzy są plagą ludzkości, których wielkość polega na tem, że popełnili w szerokim zakresie rozmaite gwałty i przewrotności tej samej natury jak te, które prowadzą kryminalistów na szubienicę. Widoczna tożsamość tych ludzi z jego bohaterem jest jakby myślą przewodnią Fieldinga i podstawą jego dzieła. Zawiera ono wiele dobrych ustępów i kilka scen wybornych, ale grzeszy monotonią trochę przeciągłą i wywiera po przeczytaniu całości wrażenie, że geniusz autora nie odpowiada temu przedmiotowi, jaki on sobie obrał do opisywania. Fielding nie jest humorystą w całem znaczeniu tego wyrazu; gruntownie rozumny, jak Moliere i jak wszyscy klasycy, nie miał umysłu dostatecznie paradoksalnego, przewrotności i sprytu, aby nadać opisowi szubienicznika tyle życia i siły, jak Swift, autor służący mu za wzór. Wziąwszy pierwsze lepsze dzieło Swifta, n. p. „Rady dla służących“ znajdziemy tam ustępy, nie mówię, że zdrowsze i prawdziwsze, ale dosadniejsze i lepszego smaku, niż w całym tomie Fieldinga. Bo też sam szatan wlewał natchnienie w Swifta, a myśli te, pochodzące wprost z kuchni dyabelskiej, mogły być pewne, że mdłemi się nigdy nie wydadzą. Dobry Fielding nie posiadał tej przewrotności. Wierzy on w dobroć ludzką w ogóle i nie zrażając się wcale, wyznaje ciągle tę wiarę, która go pociesza i czyni szczęśliwym. Pragnie on nam dać wymownie do poznania, że łotr, o którym pisze, należy do rzadkich i potwornych wyjątków.

Odróżnia prawdziwą wielkość od fałszywej z całą dosadnością, tak jak autor „Świętoszka“ ostrożnie stara się udowodnić jak wielką jest przepaść pomiędzy hypokryzyą religijną a szczerą pobożnością. Epizod o uczciwym Francoeur jest w historyi Jonathana Wild promykiem słońca wywołanym nie tylko ze względów estetycznych, aby lepiej uwydatnić kontrast, ale przedewszystkiem dla potrzeby moralnej i zakorzenienia w nasze dusze umacniającej nadziei ostatecznego tryumfu dobra nad złem. Ta uwaga zasługuje na wdzięczność z naszej strony; ale humorysta z wielkiej szkoły satyrycznej nie był by się obszedł z nami w tak delikatny sposób: byłby śmiało potwierdził prawdziwą tożsamość bohatera z Newgate i Tyburna z przeciętną ludzkością.

Od 1743 do 1749 roku wydania Toma Jones, Fielding nie napisał nic ważnego, a historya jego życia jest ukrytą i ciężką walką przeciw niepowodzeniom rozmaitej natury. Był biedny i pracował z większą wytrwałością niż ochotą, aby pozyskać posadę adwokata, która by mogła mu zapewnić pewne i korzystne położenie; ale wrogowie jego posądzali go z uprzedzeniem, że był autorem wielu obrażających satyr bezimiennych na ludzi należących do prawa. Zdrowie jego silnie było podagrą podkopane. Stracił córeczkę, którą ubóstwiał, a w krótkim czasie żonę, co było najsroższem zmartwieniem dla niego, tak wielkiem, że przyjaciele jego obawiali się, aby zmysłów nie stracił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzeczy szkodliwych zdrowiu. Mały ten wydatek naturalnie nie jest rozłożony na raty.

# SPRAWY MONARCHII

Wiedeński korespondent *Czasu*, pisząc o wrażeniu, jakie Mowa Tronowa Najj. Pana, wygłoszona przy otwarciu sesyi Delegacyj wspólnych, i poruszone w niej kwestye, wywołały za granicą, pisze między innemi:

„Austrya cieszy się obecnie wielkiem w Anglii wzięciem i sympatyą. Lord Salisbury nie ma dość słów uwielbienia i uznania dla Najj. Cesarza Franciszka Józefa, nazywa Go najdoświadczeńszym i najmądrzejszym w Europie Monarchą. Między innemi rzekł niedawno: „Co za znajomość ludzi i dar wyszukiwania ich. Oto w Galicyi poszukał sobie człowieka, który natychmiast potrafił na właściwą drogę wprowadzić rydwan Państwa". — „Hr. Badeni, dodał, okazał dotąd potrzebne do rządzenia w Austryi zalety; w sprawie Luegera doskonale sobie postąpił, a kto go w tej mierze krytykuje, ten nie ma zrozumienia warunków rządów konstytucyjnych i parlamentarnych; krytykują go z tego powodu nasze dzienniki, to jednak wyłącznie semickie zdanie, lecz najznaczniejsza część opinii publicznej w Anglii stoi po jego stronie". Największe jednak w Anglii zajęcie obudza polityka zewnętrzna hr. Gołuchowskiego, a osoba jego cieszy się sympatyą tak w urzędowych, jak w szerokich kołach. I temu może przypisać należy, że gabinet londyński, pomimo przeciwnych w opinii publicznej prądów, przyjął i nie odstępuje dotąd od zasady *status quo* na Wschodzie, tak roztropnie i skutecznie bronionej przez gabinet wiedeński".

— Odpowiedź austryackiej deputacyi kwotowej na renuncyum takiejże deputacyi węgierskiej, wypracowana przez posła, radcę Dworu dr. Beera i uchwalona jednogłośnie przez deputacyę, występuje — jak już wczoraj zaznaczyliśmy — w sposób stanowczy i ostry przeciw pewnym wywodom węgierskiego referenta dr. Maksymiliana Falka. Między innemi czytamy:

„Deputacya austryacka, otrzymawszy propozycye szan. delegacyi węgierskiej, nie mogła oprzeć się zdumiewającemu wrażeniu. Usunięcie *praecipuum* a zatrzymanie nadal płaconej prawie od 25 lat kwoty wbrew temu, że się finanse krajów korony węgierskiej znacznie poprawiły, obliczenie oparte na podstawie niemożliwej do utrzymania i której Austrya dotychczas się sprzeciwiała — oto propozycye deputacyi węgierskiej w sprawie ponownego uregulowania stosunku kwot obu dzielnic Monarchii!

Mimo chęci unikania tonu polemicznego, który nierzadki między walczącymi ze sobą publicystami, nie na miejscu jest jednak między członkami ciał, powołanych w sposób objektywny, niczem niekrępowany i godny mężów stanu regulować wzajemne stosunki obu części Monarchii: nie można jednak pozostawić bez odpowiedzi kilku uwag poczynionych w piśmie szan. deputacyi węgierskiej. Deputacya austryacka nie zamierzała bynajmniej przyjmować postawy szermierza i wywoływać walki ze swą węgierską koleżanką; miała przeciwnie pełną świadomość, iż uregulowanie spraw, znajdujących się na porządku dziennym, może nastąpić tylko w drodze wzajemnego porozumienia.

Do osiągnięcia zamierzonego przez Węgry celu o wiele raczej przyczyniłaby się odpowiednia i nadająca się do dyskusyi propozycya co do kwoty aniżeli aluzye do faktów, które każdemu politykowi austryackiemu, nawet nie należącemu do ciał prawodawczych, są wiadome.... Także z rokowaniami, a nawet z dosłownym tekstem sankcyi pragmatycznej członkowie deputacyi austryackiej są obznajomieni. Nie było więc potrzeby przytaczania całego ustępu, i to nawet w tekscie łacińskim, na dowód twierdzenia, że Węgry są państwem wolnem i niepodległem, żadnemu innemu państwu lub narodowi niepodporządkowanem. Także obopólne stosunki prawno-polityczne są każdemu politykowi aż nadto znane a zatem nie było także potrzeby wskazywać, pod jakimi warunkami ugoda w r. 1867 zawarta została. Wolności i niepodległości krajów korony węgierskiej z pewnością się nie narusza, gdy wspominając o zupełnej równorzędności obu części Państwa i w związku z tem a oglądając się zawsze na finanse, żąda się większej kwoty na wspólne wydatki. Musiało to wszakże dziwne uczynić wrażenie, że renuncyum węgierskie wskazuje na wyższą jakoby korzyść materyalną, która ze wspólności Państwowej ma spływać na Austryę. Byłoby ciekawem obliczenie, jak wielkie są to sumy, „które jako pieniądz wchodzący w obieg drogą wspólnych instytucyj" mają rzekomo dostawać się Austryi, gdyby ten problemat nie był zbyt małostkowym do poważnego badania. Czyżby miano co do grosza dochodzić, jakie sumy na płace, dodatki funkcyjne, kwaterunkowe, żołd, chleb i paszę w Austryi, a jakie we Węgrzech bywają wydawane; jak wiele się tu a tam na mundury, rynsztunki t. d. wydaje; w jakim procencie posady Ministerstwa spraw zagranicznych bywają rozdzielane między austryackich a węgierskich obywateli; jaką kwotę wynoszą pieniądze, które reprezentacye państw obcych w obieg puszczają: aby na tej podstawie można było stwierdzić, która z obu dzielnic większe odnosi korzyści materyalne z wspólności prawno-politycznej? Prawdopodobnie trudno byłoby zachwiać twierdzeniem, że nawet gdyby obliczenie to najpomyślniej wypadło dla Austryi, nie wpłynęłoby w poważniejszy sposób na obliczenie kwoty na wspólne wydatki. A należy też zważyć, że w znacznej części wydatki na wyżywienie wojska z tej strony Litawy przypadają na przedmioty węgierskiego rolnictwa i chowu bydła. Niedawno wydana statystyka ruchu handlowego pomiędzy Austryą a Węgrami z kolumn cyfrowych wyciąga zwięzły wniosek: „iż Węgry obecnie więcej niż kiedykolwiek są dostawcą chleba i mięsa dla Austryi". dowóz bowiem cerealiów i bydła z zagranicy, utrudniony postanowieniami cłowemi, zmniejszył się znacznie".

Wyczerpujące wywody, uzasadnione cyframi i zestawieniami, które popierają wnioski, poczynione w pierwszem nuncyum, kończy drugie nuncyum austryackie w sposób następujący:

„Deputacya austryacka, gotowa podać dłoń do porozumienia, nie może jednak niestety zgodzić się na wnioski, poczynione przez szan. deputacyę węgierską i w dyametralnej z nimi sprzeczności musi obstawać przy swem zdaniu, że gdy finansowe stosunki krajów korony węgierskiej niezaprzeczenie się poprawiły przeto uzasadnioną jest rzeczą, aby kwota przypadająca na te kraje została podwyższona. Gdyby miano wyszukać i zaproponować inną odpowiednią podstawę do obliczenia, niż stosunek liczby ludności, deputacya austryacka nie omieszka zbadać propozycye bez uprzedzenia, starać się będzie także o spełnienie życzenia co do *praecipuum*, i nie zaniedba postawić odpowiednich wniosków w sprawozdaniu, które Radzie państwa ma przedłożyć.

Czego nie powiodło się dotychczas uzyskać ani w drodze ustaw ani praktyki, t. j. słusznej skali dla rozdziału kwot na wydatki wspólne — tego ustalenie należy uznać za zadanie, które obecnie mają załatwić obie deputacye. Jakkolwiek wielkie są różnice, przy dobrej woli i usilnem staraniu możnaby stworzyć pomost do słusznej i sprawiedliwej ugody, jeżeli deputacya węgierska odrzuci zdanie, że niema żadnego powodu do podwyższenia kwoty węgierskiej. Deputacya austryacka, przejęta duchem sprawiedliwości i słuszności, wcale nie chce krajom korony węgierskiej przypisywać lub narzucać ofiar, któreby ich możność przekraczały; wszelako musi wypowiedzieć ubolewanie z tego powodu, iż szan. deputacya węgierska mniema, że także uznaje zasady sprawiedliwości i słuszności, gdy pomimo zmienionych w wielu kierunkach stosunków, obstaje przy zupełnie niemożliwej podstawie. A jeżeli ona podnosi, że „przyjęcia na siebie większego udziału w wydatkach, zabrania jej nietylko obowiązek wobec siebie samych, ale także wobec Monarchii, gdyż Monarchii tylko wzmożone wewnątrz Węgry służyć mogą za bezpieczną podporę" — to deputacya austryacka tymi samymi argumentami także swoje żądanie może usprawiedliwiać, ponieważ tylko wzmożone wewnątrz i w czasach pokoju nie ponad miarę obciążane królestwa i kraje mogą być bezpieczną podporą całego Państwa. Od dawnych czasów kraje austryackie dla utrzymania ogółu Monarchii największe ponosiły ofiary, które wychodziły także na korzyść krajów korony węgierskiej, i jeżeli Węgry ze słuszną zaiste dumą obchodzą uroczystość tysiącletniego swego bytu państwowego, to krew i mienie austryackie nie mało się do tego przyczyniły".

## Rozruchy uliczne w Petersburgu.

Piszą z Petersburga, że i tam w dniach uroczystości koronacyjnych zaszły poważne wybryki uliczne, aczkolwiek nie przybrały one wielkich rozmiarów, ani nie pociągnęły za sobą groźniejszych następstw.

W czasie iluminacyi około godziny 10 wieczorem wyrostki uliczni i robotnicy z fabryk zaczęli na tak zwanym Prospekcie Newskim, najprzedniejszej ulicy Petersburga, rzucać się na przechodniów i z okrzykiem „ura!" zrywać z nich czapki i kapelusze. Za tą przednią strażą pojawiły się zwarte masy pijanych robotników, które zapełniły cały Prospekt Newski, krzyczały i wrzeszczały, nie skąpiły razów przechodniom, zdzierały kapelusze z mężczyzn i kobiet. Każdy porządniej ubrany przechodzień doświadczał napaści tak, iż wielu „surdutowców" kryło się po kamienicach lub uciekało przed tłumem. W jednej z kamienic, gdzie się mieści redakcya *Juridiczeskoj Gazety*, tłum rzucił się na stróża kamienicy, który cofnął się przed nim i zamknął bramę za sobą. Tłum przypuścił szturm do bramy, wyłamał ją i zapełnił podwórze kamienicy. Wnet pojawił się urzędnik policyjny z oddziałem policyantów i zebranem na prędce pospolitem ruszeniem stróżów kamienicznych. Ale środki przezeń użyte okazały się bezskutecznymi. Tłum uderzył na policyę, wyparł ją z bramy i obrzucił gradem kamieni. Ofiarą tej kanonady padł ów urzędnik, którego zbitego, skrwawionego, z ciężką raną na głowie, zaledwie zdołano unieść wśród ciżby. Następnie tłum zaczął wyrywać kamienie z bruków i wybijać nimi szyby w sąsiednich kamienicach. Kamienie wielkości nieraz 5 funtów czyniły ogromne spustoszenia. Jedna z kamienic wyglądała jak po szturmie nieprzyjacielskim. Dopiero przybycie naczelnika miasta, p. Kleigelsa, na czele kozaków położyło kres dziełu niszczenia. Tak było dnia 26 maja.

Dnia następnego ekscesa pospólstwa przybrały jeszcze większe rozmiary. Rozbestwione tłumy zalały Prospekt Newski i napastowały wszystkich przechodniów. Powtórzyło się znowu zrywanie z przechodniów czapek i kapeluszy; powtórzyło się szczodre rozdzielanie szturchańców, które nie u jednego pozostaną trwałą pamiątką przeżytych uroczystości koronacyjnych. Napastowani policyanci musieli co chwila używać białej broni, aby powstrzymać napastników. Nareszcie pojawiły się oddziały kozackie, które dopiero powoli oczyściły Prospekt Newski i najbliższe ulice. Zachowanie się motłochu petersburskiego stało się po prostu niemożliwem. W trzecim dniu uroczystości koronacyjnych użyto tak energicznych środków, iż do ekscesów już nie przyszło, ale uroczystość utraciła swój czysto rossyjsko-ludowy charakter. Mówią tutaj o wielu rannych. Sąd rozpoczął już dochodzenia z powodu tych zaburzeń.

## Sprawa arcybiskupa Mathieu.

Francuski dziennik urzędowy ogłosił przed kilku dniami nominacyę biskupa z Angers, msgr. Mathieu, arcybiskupem Tuluzy. Nominacya ta stała się, jak wiadomo, przedmiotem długiej i burzliwej dyskusyi w Izbie francuskiej, a to z następującego powodu. Podczas pierwszej komunii uczniów zakładu szkolnego w Saint-Maurille miał msgr. Mathieu przemowę. Do uczniów tego zakładu należy między innymi drugi syn hrabiego Paryża, ks. Ferdynand Montpensier. Otóż w przemowie swojej zaznaczył arcybiskup, iż zakład powinien być szczęśliwym, że posiada takiego wychowańca, który należy do najznakomitszej rodziny w świecie. Wezwał on innych wychowańców, aby za nim szczególne zanosili modły, gdyż rodzina jego ciężkie przebyła ciosy: stracił on ojca, a brat jego wygnany. Ojciec, jak i matka, byli wzorem chrześciańskich i królewskich cnót i byli godnymi tronu. W końcu, składając młodemu księciu najlepsze życzenia, polecił go opiece św. Ludwika i św. Ferdynanda.

Mowa ta wywołała wzburzenie w radykalnym obozie, a w sobotę sprawę tę poruszył w Izbie dep. Rivet, oświadczając, iż nie może pogodzić uszanowania republiki z pochwałami dla rodziny Orleanów i żądając zakomunikowania dekretu, mianującego msgra Mathieu arcybiskupem.

Minister oświaty Rambaud oświadczył, iż bierze na siebie całą odpowiedzialność za tę nominacyę, gdyż właśnie msgr. Mathieu działał zawsze w pokojowym i pojednawczym duchu, a mowa jego ostatnia nie była wcale manifestacyą polityczną. W odpowiedzi zarzuca Rivet rządowi tendencye klerykalne. Prezydent ministrów Meline, podnosi, iż arcybiskup Mathieu odznaczał się zawsze uszanowaniem dla republikańskich instytucyi (zaprzeczenia ze strony skrajnej lewicy). Mowa jego była wypowiedzianą podczas uroczystości prywatnej. Zawiera ona wprawdzie ustęp, nad którym możnaby ubolewać, ale nie ma wcale powodu do podnoszenia takiej wrzawy. Dep. Bazille twierdzi, iż wpływ duchowieństwa na politykę wzrasta, a dep. Humbert zarzuca rządowi, iż mianował arcybiskupa, który atakuje republikę, a pożąda monarchii. Wśród oklasków skrajnej lewicy woła mowca: Rząd jest jeńcem reakcyonaryuszów.

Prezydent ministrów Méline oświadcza, iż rząd nie jest jeńcem niczyim, ale przyjmuje poparcie każdego dobrze myślącego. Monarchista Denis Cochin stwierdza, iż mowa arcybiskupa nie zawierała nic podburzającego, ale nie mogła ona zapomnieć o wielkiej przeszłości Francyi.

Z kolei zabrał głos Bourgeois, a powitany przez radykałów rzekł: Zarzucono memu rządowi, iż spowodował odznaczenie ks. Henryka Orleańskiego. Myśmy odznaczyli dekoracyą tylko francuskiego podróżnika i dobrego obywatela, który oddał ojczyźnie usługi. Klerykalnej polityce nie należy dawać przewagi, a dzisiejsze oświadczenia rządu nie są w tej mierze dla nas uspokajającemi.

Po zamknięciu dyskusyi wniesiono kilka porządków dziennych. I tak Odilon Barrot wnosi: Izba ubolewa nad wyborem msgr. Mathieu arcybiskupem Tuluzy i wzywa rząd, aby zmusił duchowieństwo do szanowania ustaw republikańskich.

Rząd zażądał prostego porządku dziennego, który też uchwalony został 306 głosami przeciw 252. Gabinet Méline'a zwyciężył przeto większością 54 głosów.

# KRONIKA

*Lwów, 9 czerwca.*

— **JE. Namiestnik** książę Eustachy Sanguszko, powrócił do Lwowa.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, wyjechał wczoraj wieczorem do Mielca.

— **W stanie zdrowia** JE. dr. Józefa Majera, zaszło w sobotę polepszenie i utrzymuje się stale do dnia dzisiejszego. Wiadomość ta ucieszy niewątpliwie liczne grono znajomych i przyjaciół zasłużonego męża.

— **Prof. dr. Siemiradzki**, wyjeżdża już w połowie b. m. do Brazylii, jako wysłannik galic. Wydziału krajowego.

— **Towarzystwo Szkoły ludowej.** Koło pań we Lwowie zawiadamia, że w cukierni p. Tretera przy ul. Kopernika, można się wpisywać na listę członków Towarzystwa, a zarazem składać roczne i półroczne wkładki. Równocześnie przypominamy, że papier Tow. Szkoły ludowej jest do nabycia w handlach i księgarniach lwowskich, a zeszyty szkolne w lokalu Towarzystwa, Rynek l. 10.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego odbędzie się dnia 15 czerwca b. r. o godzinie 5 popołudniu w sali ratuszowej z porządkiem obrad następującym: 1. Sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków za rok 1895. 2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1896. 3. Wybór siedmiu członków wydziału głównego w miejsce wylosowanych. 4. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej. 5. Wybór 3 członków sądu honorowego na trzy lata. 6. Uchwalenie miejscowości dla następującego walnego zgromadzenia. 7. Wnioski członków.

— **Kongres dziennikarski.** W Peszcie odbędzie się międzynarodowy kongres dziennikarski, którego program jest następujący:

Niedziela, dnia 14 czerwca godzina 9 wieczorem. Zebranie i pogadanka koleżeńska w lokalu „Otthon", Erzsebet koerut (bulwar Elżbiety).

Poniedziałek, dnia 15 czerwca godzina 9 rano otwarcie kongresu — w ratuszu w nowej sali. Pierwsze posiedzenie. W południe śniadanie na wystawie.

Wtorek, dnia 16 czerwca: O godzinie 9 rano drugie posiedzenie; o godzinie 4 popołudniu wycieczka okrętem na wyspę „Małgorzata", gdzie o godzinie 6 Rada miasta daje dla kongresu obiad.

Środa, dnia 17 czerwca: O godzinie 9 rano trzecie i ostatnie posiedzenie. O godzinie 9 wieczór recepcya kongresu u prezesa ministrów bar. Banffy'ego.

Członkowie kongresu otrzymają bilety na wystawę i do każdego teatru, bezpłatne bilety na każdą wycieczkę kolejami. We wszelkich sprawach należy się informować w klubie „Otthon" u prezesa p. Rakosi, lub u sekretarza.

— **Staropolskie Święcone,** urządzone na rzecz funduszu budowy szkoły w Łukawcu, przyniosło 1310 zł. 3 ct., z czego po pokryciu kosztów w kwocie 379 zł. 81 ct., pozostał czysty dochód 930 zł. 32 ct. Uwiadamiając o rezultacie, składam zarazem serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy bądź pracą swoją, bądź darami, przyczynili się do powstania nowej szkoły. *Andrzejowa Lubomirska.*

— **Ks. Arcybiskup Zaleski,** ma zostać delegatem papieskim w Ameryce Północnej. W tej sprawie pisze *Gazeta kościelna*: Godność tę, która nie zależy jak nuncyatury, od kardynała sekretarza stanu, ale od kardynała prefekta Propagandy, ma po ks. Satollim objąć, jak się ogólnie domyślają, ziomek nasz, tyt. arcybiskup tebański, ks. Władysław Michał Zaleski, który tym sposobem byłby na drodze najbliższej do kardynalskiego dostojeństwa. Ks. arcybiskup Zaleski, herbu Lubicz, urodzony 14 maja 1852, jest synem Zenona, niegdyś prezesa sądu ziemskiego rosieńskiego na Żmudzi, dziedzica dóbr Wielony, i Gabryeli z Dąbrowiczów; siostra jego była zamężna za hr. Stanisławem Kazimierzem Kossakowskim. W starszym wieku, bo licząc lat 30, wstąpił do seminaryum duchownego w Warszawie, święcił się na kapłana w Rzymie. W r. 1884 odwiedził Galicyę, był w Chyrowie i Dobromilu. Używany do rozmaitych misyj dyplomatycznych, mianowany został w końcu delegatem Ojca św. dla Indyj wschodnich, dokąd przedtem już był towarzyszył swemu poprzednikowi, ks. Agliardiemu. Leon XIII powierzył mu ważną misyę zorganizowania Seminaryum dla kształcenia kapłanów krajowców. Jako miejsce najodpowiedniejsze wybrał ks. Zaleski Kandy na wyspie Ceylon, gdzie kaplicę seminaryjną na pamiątkę rodzinnej Litwy poświęcił Matce Boskiej Ostrobramskiej. Czytelnicy znają ks. arcybiskupa Zaleskiego z *Misyj katolickich*, które współpracownictwem swojem i nadsyłaniem interesujących fotografij zaszczyca. Osobno wydał ilustrowane dzieło o Indyach w języku francuskim. Nominacya ks. Arcybiskupa Zaleskiego na delegata papieskiego w Stanach Zjednoczonych, mogłaby się stać wielkiem do-

brodziejstwem dla naszych ziomków za Oceanem, których potrzeby i życzenia z pewnością rodak lepiej zrozumie, niż każdy inny.

— **Złodziej z miłości.** Zabawne zdarzenie prawdziwe opowiadają sobie we Lwowie. Oto przed kilkunastu dniami skradziono artystce teatru p. Bednarzewskiej z mieszkania złoty zegarek. Sprawcy nie wyśledzono, nie pomogło nawet ogłoszenie w dziennikach. Aż nagle otrzymuje p. Bednarzewska z pewnego prowincyonalnego miasta list następującej mniej więcej treści: „Szanowna Pani! Napróżno poszukujesz pani skradzionego zegarka, ja go bowiem sobie przypadkowo przywłaszczyłem, a znajduje się on w tak dobrem przechowaniu, że najczujniejsze oko stróża bezpieczeństwa na ślad jego nie trafi. A czy wiesz pani co było powodem kradzieży? Nie sądź, że chęć zysku — o nie! bo ja złodziejem zawodowym nie jestem. Brzmi to może trochę dziwacznie, ale tak jest naprawdę: Oto miłość, jaką pałam ku Pani, uczyniła mię złodziejem! Jedno mam, jedyne tylko pragnienie: żądam Twej fotografii. Nadeszlij mi ją pod adresem X. Y. Z. *poste restante* w Drohobyczu a ja zobowiązuję się Pani odwrotną pocztą zwrócić zegarek".

Otrzymawszy ten list, zaadresowała p. Bednarzewska kopertę, zawierającą karton bez fotografii i wysłała pod wskazanym adresem, równocześnie zaś zawiadomiła policyę miejską w Drohobyczu o całym wypadku. I cóż się okazało? Oto autorem listu nie był żaden złodziej, ale młodziutki student gimnazyalny, który widywał p. Bednarzewskę, grywającą na scenie i zakochał się w artystce. Wyczytawszy w dziennikach lwowskich o kradzieży, postanowił skorzystać ze sposobności i w oryginalny sposób uzyskać fotografię swego ideału. W ostatniej chwili zabrakło mu jednak odwagi, nie poszedł więc osobiście na pocztę po odbiór listu, ale posłał tam kolegę swego. Ten nie przeczuwając nic złego, zjawił się na poczcie, zażądał wydania listu, ale i w tejże chwili został aresztowany i odstawiony do miejscowego więzienia.

Minęło kilka godzin, a zakochany student napróżno czekając powrotu przyjaciela z listem, trawiony niepokojem, zwierzył się ze wszystkiego ojcu swemu. Dopiero interwencya wyższych władz zdołała niewinnego biedaka uwolnić z aresztu. Rezultat całej awantury jest ten, że p. Bednarzewska nie odnalazła zegarka, student nie dostał fotografii, a przyjaciel zakochanego studenta dał sobie słowo, że już nigdy nikomu nie wyświadczy — przyjacielskiej usługi.

— **Z prowincyi.** W dniu 24 maja nawiedził grad gminy Rajsko, Niedzieliska i Wygodę (pow. Brzesko), wyrządzając w zbożu około 10.000 zł. szkody.

W gorzelni Zdzisława hr. Tarnowskiego w Wielowsi (pow. Tarnobrzeg), zaszedł w dniu 29 maja nieszczęśliwy wypadek. W czasie prasowania ziemniaków pękł żelazny parownik Hencego, wskutek czego dwóch robotników: Szymon Zioło i Wojciech Nasternak ulegli ciężkiemu poparzeniu, które w następstwie śmierć sprowadziło. Protokół dokładny spisał na miejscu wypadku p. Ludwik Regiec, c. k. komisarz nadzoru kotłów parowych.

— **Grono turystów francuskich**, złożone z 11 osób, przybyło w sobotę wieczorem do Krakowa w powrocie z uroczystości koronacyjnych w Moskwie i zamieszkało w Grand hotelu. Są to ludzie zamożni, podróżujący dla poznania Europy. Przez całe dwa dni zwiedzali Kraków, a wczoraj popołudniu udali się do Wieliczki w celu poznania kopalni. Po drodze zatrzymają się oni i w Wiedniu.

— **Niesłychana zbrodnia** popełniona wśród białego dnia, na najludniejszej ulicy, wobec licznych świadków, wzburzyła do głębi umysły mieszkańców Sanoka. Dopuścił się jej Mendel Wenig, żyd, około lat 45, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, właściciel hotelu „Pod trzema różami", człowiek majętny i radny miejski, na osobie Moritza Gottdanka, również żyda, fryzyera i przedsiębiorcy fiakrów. Dnia 5 b. m., w dzień targowy, o godzinie 10 przed południem wobec licznych świadków, wypadł, widocznie czatujący na swą ofiarę zbrodniarz z sieni swego domu przy ul. Lwowskiej, z siekierą w ręku, za przechodzącym spokojnie M. Gottdankiem i dopadłszy go, zadał nic nie przeczuwającemu, uderzenie obuchem w tył głowy, a w tej samej chwili, kiedy się uderzony zataczając odwrócił, by poznać przyczynę niespodzianie otrzymanego razu, wymierzył mu jeszcze dwa ciosy ostrzem siekiery w górną część czaszki, wskutek których krwią zalany Gottdank upadł na ziemię. Przechodnie pochwyciwszy zbrodniarza, położyli kres dalszemu jego znęcaniu się nad swą ofiarą i oddali go w ręce policyi. Bezprzytomnemu Gottdankowi udzielono bezzwłocznie pomocy lekarskiej; żyje on jeszcze dotychczas, ale słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Powodem zbrodni było zapewne wrogie usposobienie Weniga przeciw Gottdankowi i chęć wywarcia zemsty na nim za to, że był pośrednią przyczyną wytoczenia Wenigowi dochodzenia sądowego o lichwę.

— **Wychowanie ciemnych na Węgrzech.** W peszteńskiem Towarzystwie pedagogicznem, miał dyrektor Robor wykład „O ważniejszych zagadnieniach wychowania ciemnych". W wykładzie tym podniósł, że według ostatniego spisu ludności, na Węgrzech jest 20.000 ciemnych, z których około 3000 w wieku wymagającym nauki i wychowania. Na to wszystko istnieje tylko jeden zakład ciemnych w Peszcie, mogący pomieścić zaledwie 100 wychowanków, których utrzymanie kosztuje rocznie 40.000 do 50.000 zł. Ażeby wszystkim dzieciom zapewnić naukę i wychowanie, potrzebaby około $1^1/_4$ miliona zł. na urządzenie nowych zakładów. Tymczasem należałoby ciemnemi dziećmi zająć się w szkołach ludowych. Należałoby także dla ciemnych urządzić wielkie warstaty, w których mogliby pracować na swe utrzymanie; przekonano się bowiem, że ciemni umiejący jakieś rzemiosło n. p. koszykarstwo, szczotkarstwo i t. p. zdołają w zakładach takich zarobić na swe utrzymanie, podczas gdy muzyka jako środek zarobku okazała się zupełnie niestosowną. Dla tego to zaniechano w Niemczech i Rossyi kształcić ciemnych w muzyce. I w Galicyi wypadałoby zająć się tą sprawą goręcej. Galicyjski Zakład ciemnych we Lwowie może — jak dotąd — przyjąć tylko małą garstkę ciemnych; dla wychowanków zaś, którzy Zakład opuszczają, brak w kraju pracowni, gdzieby mogli zużytkować nabyte wiadomości, natomiast dość często spotyka się żebrzących ślepych grajków.

— **Medal pamiątkowy.** Ukończono już bicie medalu pamiątkowego, ofiarowanego przez warszawskich numizmatyków znanemu archeologowi, Emerykowi hr. Hutten-Czapskiemu, w 25 rocznicę jego pożytecznej działalności na polu starożytnictwa krajowego.

Przeznaczony dla jubilata medal, wagi 55 dukatów, pod względem sztuki medaljerskiej i wykończenia, przedstawia się pięknie. Po stronie głównej medalu znajduje się wypukłe, znakomicie rytowane popiersie jubilata, wokoło zaś perełkowego obwodu napis „Emeryk hr. Hutten-Czapski; po stronie odwrotnej, również w obwodzie perełkowym, dębowo-laurowy wieniec, na którego wiązaniu napis „Od numizmatyków", w środku wieńca 4 tomy pracy jubilata „Catalogue des medailles et monnaies polonaises", u góry daty jubileuszu 1871—1896, przedzielone herbem rodzinnym „Leliwa", pod nim wstęga i godło herbu „Świećcie na bezdrożach życia", a u spodu wieńca napis „Cześć nauce i wytrwałej pracy".

Do medalu dla jubilata kolonia numizmatyków dołącza wytworne album, złożone ze 108 kart pargaminowych, opatrzonych podpisami osób, których staraniem medal został wybity. Listę osób otwiera karta w. ks. Jerzego Michałowicza, poczem podpisy idą już w porządku alfabetycznym. Kartki kreślone są w różnych językach i dość często zawierają stosowne do okoliczności aforyzmy.

Medal rytował medaljer Bartoszewicz, wybijał zaś zakład Gerlacha i Meissnera.

— **Służąca z maszyną.** Tygodnik *Sport im Bild*, podaje anegdotę, którą opowiadają sobie w sportowych kołach w Kopenhadze, a która świadczy o wielkiem upowszechnieniu bicykla. Pewna służąca, zmieniając tam miejsce, zapytała listownie nowych swych państwa, czy wolno jej będzie przynieść z sobą swoją „maszynę". Państwo myśleli oczywiście o maszynie do szycia i na prośbę odpowiedzieli przyzwoleniem. Jakże jednak zdziwiła się pani domu, gdy w umówionym dniu najęta przez nią służąca przyjechała dumnie na żelaznym rumaku, aby objąć nowe obowiązki.

— **Ks. Walii,** tegoroczny zwycięzca angielskiego Derby, na gratulacyjny telegram wiedeńskiego Jockey Clubu, którego jest członkiem, odpowiedział w sposób nadzwyczaj pochlebny.

— **Wirtuoz.** *Siècle* paryski podał bardzo zajmującą notatkę o Antonim Kątskim, ośmdziesięcioletnim znakomitym wirtuozie, który koncertuje od 6 roku życia, w tym bowiem wieku, w roku 1821, dawał pierwszy koncert w Krakowie. Podaje tę wiadomość przyjaciel Kątskiego, publicysta paryski p. Oskar Cemettant, który otrzymał od artysty list z Kalkutty, datowany z dnia 27 kwietnia r. b. Kątski pisze, że opuściwszy w maju r. z. San Francisco, udał się wraz z młodą swą żoną w podróż artystyczną, która mu się świetnie powodzi. Koncertował w Japonii, Szangaju, Hong Kongu, Macao, Kantonie, Manilli, w Syamie, na Jawie i Sumatrze, w Penagu i Singaporze. Wszędzie, jak pisze, zbierał „wiele oklasków i pieniędzy — co nic nie szkodzi." Dnia 1 maja miał koncertować w Kalkucie, a ztamtąd jechać na koncert do Bombaju. Później przyjedzie do Europy i ma zawadzić o Paryż, gdzie nie był od r. 1878. „Widzisz przyjacielu — kończy Antoni Kątski — że pomimo 80 lat, które dźwigam na barkach, mogę śpiewać *allegretto giocoso*: „Mały człowieczek żyje jeszcze." *(Petit bonhomme vit encore)*. Rzeczywiście, pomimo tak podeszłego wieku mam zdrowie, siły i energię młodzieńca trzydziestoletniego i zdrowego w dodatku. Moje palce zawsze silne i giętkie, biegają po klawiszach z całą swobodą młodości. Czuję się ciągle młodym i pracuję dla przyszłości."

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertoar teatru** hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek, (w teatrze letnim), przedostatni gościnny występ Władysława Wojdałowicza, artysty teatrów warszawskich „Gęsi i gąski" komedya w 5 aktach Michała Bałuckiego.

We środę (w teatrze letnim) pierwszy gościnny występ Marcelego Zboińskiego, artysty teatru krakowskiego, i ostatni gościnny występ p. Władysława Wojdałowicza, „Zemsta", komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry ojca.

We czwartek (w teatrze letnim) drugi gościnny występ Marcelego Zboińskiego, „Mąż z grzeczności", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

„Zemsta", znakomita komedya Fredrowska, od lat kilku nie grana, wznowioną będzie jutro, we środę — w której po raz pierwszy w roli cześnika Raptusiewicza wystąpi p. Marceli Zboiński, dawny ulubieniec naszej publiczności, a obecnie krakowskiej. Cześnik, jak wiadomo, należy do najlepszych ról p. Zboińskiego. Wielce ciekawem będzie także jutrzejsze przedstawienie z tego względu, iż p. Wojdałowicz wystąpi po raz ostatni u nas, w roli Papkina, którego na scenie warszawskiej grywa z wielkiem powodzeniem — a u nas grać go będzie po raz pierwszy. Reszta ról spoczywa w rękach pierwszych artystów naszej sceny.

---

**Adamowski,** znakomity nasz skrzypek, dawał z wielkiem powodzeniem koncert w Paryżu: artysta poprzednio grał na wieczorze u ks. Sagan, gdzie — jak donosi *Figaro* — święcił prawdziwy tryumf; na wieczorze tym śpiewała także pani Melba z Opery i znakomita amatorka pani Austin Lee.

---

**Paderewski.** *Allgem. Ztg.* zamieszcza obszerny i bardzo pochlebny fejleton z Ameryki o Paderewskim i jego olbrzymich bezprzykładnych tryumfach w Stanach Zjednoczonych.

## Juliusz Simon.

Telegraf przyniósł wiadomość o zgonie sędziwego Juliusza Simon; ze śmiercią tego męża schodzi znowu do grobu jedna z chwał Francyi. Głęboki myśliciel i filozof, charakter nieskazitelny, przedziwny mowca, wytworny i świetny pisarz, dziennikarz liberalny zdolny polityk i mąż stanu, takim był Juliusz Simon, którego w tej chwili opłakuje cała Francya. W filozofii był on idealistą, w polityce umiarkowanym republikaninem, wszędzie i na każdem stanowisku gorącym patryotą.

J. Simon urodził się w r. 1814. Po świetnem odbyciu studyów, poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu, pod kierunkiem swego mistrza, głośnego filozofa V. Cousin. W r. 1839 zastąpił go nawet w Sorbonie, gdzie przez lat 11 z powodzeniem wykładał filozofię; po zamachu stanu nie chcąc złożyć przysięgi został z katedry usunięty. Obok nauki zajmował się także Simon polityką, w r. 1848 wybrano go do Izby, gdzie reprezentował umiarkowany kierunek republikański. W pierwszych latach cesarstwa pozbawiony katedry, dużo pracował i pisał, a w wolnych chwilach odbywał podróże, zwłaszcza do Belgii i Anglii, gdzie miewał odczyty. W r. 1863 wybrany w Paryżu do ciała prawodawczego, powtórnie wszedł na arenę polityczną, aby na niej zająć wielkie a pierwszorzędne stanowisko. W Izbie należał do grona owej świetnej opozycyi, która liczyła w swem gronie takich ludzi jak J. Favre, Thiers, Ollivier itd. W tem doborowem towarzystwie Simon zabłysnął wymową, która wszystkich czarowała elegancyą i poprawnością języka, melodyą organu, doskonałością formy i głębokością myśli. W opozycyi przeciw cesarstwu był on nieprzejednany, ciągle na wyłomie walczył bez przestanku z systemem Napoleońskim. Po upadku cesarstwa Simon został członkiem rządu narodowego a w nim ministrem oświaty.

Obok zajęć zawodowych zajmował się gorąco sprawami ogólnej polityki. Pamiętnym wówczas jest zatarg jego z Gambettą w sprawie rozpisania wyborów do Zgromadzenia narodowego. Simon bronił wolności przeciw republikańskiej wyłączności Gambetty. Po objęciu władzy naczelnej przez Thiersa, pozostał Simon na swojem stanowisku, na którem zaprowadził cały szereg reform, nacechowanych nieco krańcowemi ideami postępu. Po upadku Thiersa (1873) Simon podał się do dymisyi, biorąc jako poseł wielki udział w sprawach panstwowych, walcząc całą siłą przeciw monarchistom, dążącym do restauracyi, a dokładając wszelkich starań i zabiegów do zaprowadzenia legalnego republiki i jej utrwalenia. Dnia 16 grudnia 1875 stał się J. Simon „nieśmiertelnym i nienaruszalnym". Wybrano go bowiem do Akademii francuskiej (w miejsce Remusata) i do senatu. Prezydentem Republiki był jak wiadomo marszałek Mac-Mahon, popierany przez monarchistów. Były to ciężkie chwile dla republiki, grożące niebezpieczeństwem i przesileniem. W 1876 r. Mac-Mahon powołał Simona do złożenia gabinetu i objęcia teki ministra spraw wewnętrznych. W programie przedstawionym Izbie oświadczył, że rząd będzie szczerze republikańskim i konserwatywnym, zarazem hołdującym wolności sumienia i uznającym wszelkie uczucia religijne. Większość przyjęła przychylnie deklaracye rządu.

Wkrótce po dyskusyi nad ustawą prasową nastąpił parlamentarny zamach stanu. Marszałek napisał do prezesa gabinetu ów sławny list (16 maja 1877), w którym wyraża swoje niezadowolenie z powodu stanowiska zajętego przez rząd w Izbie. Dymisya gabinetu była odpowiedzią na owe pismo księcia Magenty. Od tej chwili Juliusz Simon już nie piastował władzy, nie przestając jednak wywierać olbrzymiego wpływu, jako jedna z najznakomitszych i najbardziej znanych osobistości republiki. Juliusz Simon był jednym z jej moralnych przywódców, to też po śmierci Thiersa jego powołano, aby przemówił nad grobem twórcy republiki. Simon mimo już podeszłego wieku rozwijał czynność szaloną, w Izbie przemawiał, piywsał do dzienników, wydawał książki, miewał konferencye, brał udział w naukowych pracach Akademii francuskiej i Akademii nauk moralnych; przed kilku laty wraz z Lessepsem jeździł do Berlina jako przedstawiciel Francyi na międzynarodowej konferencyi w sprawie socyalistów, tam odznaczył go cesarz Wilhelm i pobyt Simona w Berlinie nie mało przyczynił się do poprawienia stosunków niemiecko-francuskich.

Niezliczony jest szereg dzieł, które pozostawił Simon, spuścizna moralna ogromna, lecz nie jednolitej wartości. Polityczny szermierz zabijał zbyt często męża nauki, który sztucznem nieraz i pozornem umiarkowaniem torował i ułatwiał drogę krańcowym dążnościom. Był to jednak bądź co bądź człowiek niepospolitej wiedzy; jeden z tych niewielu, którym republika francuska, łącząca się dziś z despotyzmem, chlubić się powinna, choć jaż postępowaniem swojem zadaje nieraz kłam zasadom, wygłaszanym przez Simona. Był to człowiek dobrej wiary i rzeczywistych przekonań, a tacy ludzie niestety, coraz rzadsi we Francyi, — i to może najwyższa pochwała nad otwartą mogiłą szermierza zasad republikańskich.

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani powraca dzisiaj z Budapesztu do Wiednia.

---

Parlament niemiecki uchwalił ustawę giełdową w trzeciem czytaniu, a przepisy jej mają wejść w życie 1 stycznia 1897 r. Ustawa zawiera wiele ważnych i daleko sięgających postanowień; zabrania między innemi całkowicie terminowego handlu zbożem i pozwala Towarzystwom akcyjnym emitować akcye dopiero po roku istnienia. Oprócz tego przyjął parlament rezolucyę Kanitza, wzywającą rząd do rozpoczęcia układów z innemi państwami, dla spowodowania międzynarodowego zakazu terminowego handlu zbożem. Przeciwko wnioskowi Arnima, według którego pretensye, wynikające z handlu terminowego, prowadzonego po za granicami Niemiec, miały być niezaskarżalne w Niemczech, wystąpili przedstawiciele rządu, poczem wniosek ten odrzucono.

Organ kanclerski *Nordd. Allgemeine Zeitung* w jednym z ostatnich numerów wykazuje, że wszystkie stronnictwa zachowawcze, nic nie poświęcając ze swego programu, powinny porozumieć się co do solidarnego działania przeciw prądom rewolucyjnym. Organ ks. Bismarck'a, *Hamburger Nachrichten*, z tego powodu pisze: „Kartel pomiędzy rozmaitemi stronnictwami może, naszem zdaniem, oprzeć się na tej samej zasadzie co trójprzymierze, które pozwala każdemu z państw należących do niego kierować się, po za pewną granicą, względami na własny interes".

Pruski minister sprawiedliwości przyjmując deputacyę asesorów sądowych wyznania izraelickiego, oświadczył, iż będzie się trzymał zasady obsadzania posad sędziowskich żydami tylko w stosunku, odpowiadającym stosunkowi między ludnością chrześcijańską a żydowską.

---

Korespondent sofijski *Berliner Tagblatt* pisząc o pobycie księcia Ferdynanda bułgarskiego w Moskwie i jego zabiegach, aby jak najściślej zbliżyć się do Rossyi stwierdza, iż opinia publiczna zajmuje się przedewszystkiem pytaniem w jakiej formie nastąpi kapitulacya Bułgaryi wobec Rossyi? Zawarcie między Rossyą a Bułgaryą politycznej konwencyi jest nieprawdopodobne, bo zbyteczne. Że jednak jeszcze przed odjazdem księcia z Konstantynopola do Petersburga przyszła do skutku konwencya wojskowa, zdaje się być rzeczą nieulegającą wątpliwości. Odkąd ks. Ferdynand, dodaje korespondent, przyszedł do przekonania, że bez Rossyi żyć nie może, stał się zaciętym przeciwnikiem polityki zachodniej.

Dla utworzenia czysto rossyjskiego gabinetu, wystąpi z ministerstwa Nacyowicz, przeznaczony do Wiednia, w miejsce dr. Stanciowa, który jako agent dyplomatyczny uda się do Petersburga. W miejsce Nacowicza obejmie tekę handlu i rolnictwa Stefan Ge-

szow. Dr. Samardziew, dyplomatyczny agent w Belgradzie, otrzyma stanowisko agenta w Atenach. Samardziewa zastąpi w Belgradzie Bobczew. W ten sposób ma być złagodzone rozdwojenie, jakie wybuchło w partyi rządowej między konserwatystami a unionistami. Dla uzupełnienia obrazu jeszcze jeden szczegół. Z Konstantynopola nadeszła wiadomość że rząd bułgarski oświadczył Porcie gotowość wypełnienia art. IX. aktu kongresu berlińskiego. Według artykułu tego, Bułgarya zobowiązaną jest, prócz haraczu, ponosić ciężar części długu publicznego Turcyi. Wiadomość ta wywołała silne zaniepokojenie i niezadowolenie wśród ludności bułgarskiej.

---

Korespondenci pism wiedeńskich i niemieckich, malują w ponurych barwach ogólne położenie na Krecie. Mordy, rabunki i pożogi są tam na porządku dziennym, a postępowanie wojsk tureckich i ludności mahometańskiej wywołuje postrach i panikę wśród chrześcian. Dzisiaj nie ma już wątpliwości, że na zgniecenie ruchu rewolucyjnego, jeżeli ono będzie wogóle możliwem, będzie potrzeba dłuższego czasu i że wiele krwi popłynie i mnóstwo padnie ofiar, nim Turcya zdoła przeprowadzić dzieło pacyfikacyi.

---

Nowy szach perski odbył już wjazd do stolicy; przyjęcie ciała dyplomatycznego odbyć się miało dzisiaj.

---

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

## Delegacye.

**Budapeszt,** 9 czerwca. Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej odbyła dzisiaj w południe posiedzenie, na którem Pan Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, przedstawił *exposé* o zagranicznej polityce Monarchii.

Pan Minister podniósł, że rozruchy w Macedonii, a niemniej także poważne wypadki w Małej Azyi zajmowały przeważnie dyplomacyę europejską w roku ubiegłym. Obie te kwestye mogły były wzniecić pożar, który by świat cały ogarnął.

Zrazu tu i ówdzie pojawiające się rozruchy w Macedonii, znalazły echo w Bułgaryi, gdzie szeroko rozgałęziona organizacya łatwo wywołać mogła wybuch ruchu, któryby objął wszystkie państwa bałkańskie. Dzięki austro-węgierskiej inicyatywie przyszła jednak do skutku manifestacya wszystkich mocarstw, które podpisały traktat berliński a manifestacya ta położyła kres szalonemu ruchowi. Już po kilku tygodniach można było stwierdzić pożyteczny rezultat tej akcyi.

Równie pożyteczną ze stanowiska pokoju europejskiego okazała się w sprawie armeńskiej jednomyślność mocarstw, o którą starania doprowadziły do pomyslnego rezultatu. Pierwotnie, pomimo sympatyj dla chrześcijańskiej ludności Małej Azyi, nie chcieliśmy brać udziału w akcyi, prowadzonej przez Anglię, Francyę i Rossyę, ponieważ — pominąwszy już inne względy — nie spodziewaliśmy się dodatniego rezultatu kroków dyplomatycznych, które miały być przedsięwzięte, a raczej przeczuwaliśmy ujemne ich dla Armeńczyków następstwa. I w rzeczywistości, przyzwolone przez Turcyę reformy pozostały martwą literą, a z drugiej strony doprowadziły do znanych okrucieństw. Najlepsze zamiary sułtana rozbiły się o nieprzezwyciężony upór administracyi tureckiej, w wielu kierunkach przesiąkniętej zgnilizną. Właśnie w chwili, w której potrzeba było jak największej jedności trzech mocarstw, prowadzących akcyę, zakradło się nieporozumienie co do środków, które należałoby zastosować. Sprzeczności były już do tego stopnia zaostrzone, że niebezpieczeństwo jednostronnego wystąpienia a w następstwie tego także wytoczenia całej kwestyi wschodniej, było coraz groźniejsze.

Pojmując doniosłość tego niebezpieczeństwa, gabinet austro-węgierski porzucił dotychczasową rezerwę i jego to inicyatywie oraz miłości pokoju innych mocarstw należy przypisać, że sprawa straciła ostry charakter.

Wszystkie mocarstwa przyjęły zasadę wypowiadania otwarcie, że pragną osiągnąć jednomyślność. Od tej chwili też starały się mocarstwa pozostać na zajętym już raz terenie i wzajemnie czuwać, aby żadne z nich nie sprzeniewierzyło się swojem postępowaniem zasadzie jednomyślności i solidarności. Austro-Węgry już wtedy służyły interesom pokoju, gdy objawiły silne postanowienie utrzymania *status quo* na półwyspie Bałkańskim. Zdaje się nam, że mamy prawo domagać się także wdzięczności i uznania ze strony Turcyi. Oby to uznanie objawiło się w rzetelnych staraniach W. Porty wytworzenia w prowincyach tureckich znośnych stosunków i poczynienia takich zarządzeń, które mogłyby usprawiedliwić zaufanie Europy w żywotność państwa osmańskiego. Gdyby to nie nastąpiło wówczas i najlepsi przyjaciele Turcyi, do których i my także należymy, nie mogliby jej ochronić przed ostatecznym upadkiem.

P. Minister przeszedł następnie do omówienia stosunków Monarchii z innemi mocarstwami a w pierwszej linii podniósł wzajemne zaufanie i ścisłe porozumienie z Niemcami. Stosunek ten stał się prawie drugą naturą obu Państw. P. Minister wystąpił przeciw tym, którzy chcą dopatrzeć się symptomów osłabienia tego stosunku. Stosunek nasz z Niemcami — mówił P. Minister — jest dziś silniejszy niż kiedykolwiek; odczuwamy wzajemnie potrzebę pozostawania w nieustannej styczności we wszystkiem co dotyka spraw międzynarodowych, a dzięki porozumieniu z gabinetem niemieckim, spodziewamy się także sprostać zadaniom, które trójprzymierze sobie wytknęło.

Z tymi, którzy przemawiają za innem ugrupowaniem mocarstw, nie chce Pan Minister wieść sporów na temat, czy teraz jest lepszą lub gorszą kombinacya, do której należymy, od tej, jaką oni sobie wymyślili. Jedno tylko wiem — rzekł P. Minister — ale to wiem na pewno, że działanie trójprzymierza okazało się doskonałem, a my jesteśmy dość skromni, aby się doskonałem zadowolić.

Równie serdecznym i pełnym zaufania jest stosunek nasz z Włochami. P. Minister wypowiada gorące współczucie i daje wyraz najszczerszym sympatyom dla żołnierzy włoskich w Afryce.

W sposób pocieszający układają się także stosunki nasze z Rossyą.

Gabinet rossyjski tak kategorycznie oświadczył się za utrzymaniem *status quo* i określił tak stanowczo jako cel swojej polityki, niezłomne trwanie przy postanowieniach traktatów, że nie mamy żadnego zgoła powodu żywić nieufności do jego polityki.

Pan Minister wskazał w tej mierze na postawę, jaką zajęła Rossya w ostatniem stadyum przesilenia na Wschodzie. Gdy mianowicie ruch rewolucyjny w Konstantynopolu począł przybierać coraz groźniejszy charakter, wysunięto z pewnej strony na porządek dzienny kwestyę, czy Europa nie ma pomódz sułtanowi w przywróceniu porządku i w ogóle normalnych stosunków, wskazując, że byłoby to możliwem na krótki czas z pomocą ściśle określonej akcyi każdego mocarstwa z osobna i przy zawieszeniu niektórych postanowień traktatu paryskiego. Rossya oświadczyła wówczas, iż żywi bardzo poważne skrupuły przeciw tego rodzaju akcyi, uważając ją za niebezpieczny precedens i z tego też powodu nie może zgodzić się na zarządzenia, które byłyby w sprzeczności z postanowieniami traktatu paryskiego. Austro-Węgry przyłączyły się do tego zapatrywania i przyjęły z zadowoleniem powyższe oświadczenie gabinetu petersburskiego, uważając je za rękojmię dalszego rozwoju pokojowych stosunków.

Dopóki Rossya wytrwa na obecnej drodze, może liczyć na bezwarunkowo lojalne z naszej strony poparcie, albowiem Austro-Węgry nie dążą do niczego innego, jak tylko do skonsolidowania stanu rzeczy na Wschodzie, do utrzymania niepodległości Turcyi, do wzmacniania i rozwoju pojedyńczych państw bałkańskich. Austro-Węgry pragną utrzymać z temi państwami przyjazne stosunki, a jednocześnie wykluczyć przemożny wpływ tego lub owego mocarstwa na niekorzyść innych mocarstw.

Ze Rossya zeszła z nieprzejednanego stanowiska w obec Bułgaryi; że uznała ważność wyboru księcia, który od pierwszej chwili uważaliśmy za legalny i odpowiadający warunkom traktatu berlińskiego; że usiłowała unikać wszystkiego, co mogłoby ubudzić podejrzenie mieszania się w wewnętrzne sprawy księstwa i zaznaczała wreszcie przy każdej sposobności poszanowanie traktatów, — w tem widzimy dowód, iż Rossya chce szczerze współdziałać w popieraniu stosunków pokojowych. Z naszej strony będziemy dalej niewzruszenie trwali przy dotychczasowych zasadach. Zupełnie zadowoleni z naszego stanu posiadania, nie pożądamy jego rozszerzenia. Austro-Węgry nie uprawiają polityki kolonialnej. Byłoby nieuwzględnianiem naszych interesów, gdybyśmy mieli podejmować politykę ekspanzywną, która dla nas byłaby niekorzystniejszą i bardziej niebezpieczną niż polityka kolonialna. Natomiast oczekujemy ze strony naszych sąsiadów poważania i przyjaznego poparcia. Pan Minister wzmiankuje w szczególności o Rumunii, podnosi mianowicie właściwe zachowanie się tego królestwa a zarazem zręczność i głęboko polityczne poglądy panującego, oraz dojrzałość tego państwa, która czyni je ważnym czynnikiem w ugrupowaniu państw europejskich. Stosunki Austro-Węgier z królestwem rumuńskiem są jak najlepsze i jak najbardziej pocieszające. O wiele mniej pomyślnem przedstawia się położenie w Serbii. Kraj ten rozluźniony wewnątrz, postępuje tak niepewnemi drogami, że przyjaciele jego ubolewać tylko mogą nad rozwojem wypadków z lat ostatnich. W Belgradzie okazuje się skłonność do tego, aby innych uczynić odpowiedzialnymi za własne zboczenia; przeoczają tam przytem jednak ztąd wynikające niebezpieczeństwa.

P. Minister przestrzega przed postępowaniem i działaniem, ktore mogłoby wprowadzić w błąd opinię publiczną w Serbii i ostatecznie bardzo zmniejszyć sympatyę i życzliwość, jaką żywią Austro-Węgry dla Serbii.

Co się tyczy Bułgaryi, to P. Minister zaznacza przedewszystkiem, że księstwo to weszło na tory normalne; wewnętrzne jego jednak stosunki pozostawiają niejedno do życzenia. Pomimo to jesteśmy przekonani, że Księstwo bułgarskie usprawiedliwi sympatye, które mają dla niego Austro-Węgry. Bułgarya będzie umiała stać na straży swojej niezawisłości i utrzymać u siebie porządek, a niemniej unikać każdej takiej akcyi, którąby stała w sprzeczności z silnem postanowieniem Europy niedopuszczenia na półwyspie Bałkańskim do jakichbądź przewrotów.

Z Francyą pozostaje Monarchia ciągle na stopie przyjacielskiej, co już z tego wynika, że we wszystkich bliżej nas obchodzących kwestyach, specyficzne austro-węgierskie interesa, godzą się ze specyficznymi interesami francuskimi. Faktem jest, że Francya szczerze i lojalnie popiera sprawę pokoju, to też w kwestyi rozwoju stosunków pokojowych, niemniej gdy chodzi o załatwienie spraw ogólno-europejskich, możemy liczyć statecznie na Francyę.

Z Anglią łączą nas tradycyjne sympatye a tak po jej stronie jak po naszej istnieje dążenie, aby sympatye te znalazły wyraz w stosunkach codziennych.

P. Minister omawiał w końcu sprawę ekspedycyi do Dongoli i oświadczył, że Austro-Węgier rzeczą było osądzić tę sprawę tylko ze stanowiska finansowego. P. Minister dał przeto w porozumieniu z gabinetami niemieckim i włoskim potakującą odpowiedź na zapytanie Anglii.

Mowę P. Ministra przyjęto żywymi oklaskami.

---

**Wiedeń,** 9 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o uzyskaniu funduszów na zakupno budynku dla gimnazyum państwowego w Nowym Sączu.

**Wiedeń,** 9 czerwca. Najj. Pan nadał radcy c. k. Sądu krajowego we Lwowie, Ludwikowi Majewskiemu, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł i charakter radcy wyższego Sądu krajowego.

**Wiedeń,** 9 czerwca. P. Prezydent Ministrów zamianował lekarzy powiatowych I. klasy: dr. Józefa Barzyckiego i dr. Zdzisława Lachowicza krajowymi inspektorami sanitarnymi.

Starszymi lekarzami powiatowymi zostali lekarze powiatowi I. klasy, doktorowie: Aleksander Bieńczewski w Dobromilu, Jan Biesiadecki w Jaśle, Wojciech Stanko w Tarnowie, Władysław Skalski w Samborze, Eustachy Zaleski w Złoczowie, Karol Werner w Śniatynie, Emil Gładyszowski w Tarnopolu, Karol Wągrowski w Czortkowie, Kajetan Wolański w Stanisławowie, Stanisław Zawadziński w Wadowicach, Ignacy Janowski w Drohobyczu, Bolesław Serkowski w Stryju, Maksymilian Rosner w Kołomyi, Adam Skibicki w Brzeżanach, Adolf Wurst w Kałuszu.

**Wiedeń,** 9 czerwca. Dzienniki donoszą, że na wyborczem zgromadzeniu stronnictwa chrześciańsko-socyalnego w trzecim okręgu Wiednia, Lueger miał wczoraj mowę, w której przytoczywszy obelgi, zwrócone przeciw niemu w prasie budapeszteńskiej, zaatakował z nadzwyczajną gwałtownością węgierskie uroczystości jubileuszowe, w skutek czego komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie. Lueger wzniósł na to okrzyk na cześć Najj. Pana a zgromadzeni odspiewawszy stojąco hymn ludowy, rozeszli się w spokoju.

**Wiedeń,** 9 czerwca. Ambasador rossyjski hr. Kapnist powrócił tu wczoraj z Moskwy.

**Budapeszt,** 9 czerwca. Wczoraj całe miasto było wspaniale oświetlone. Wystawę zwiedziło przeszło 100.000 osób. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o uroczystym obchodzie dnia wczorajszego, będącego rocznicą koronacyi Najj. Pana.

**Budapeszt,** 9 czerwca. Zmarł tu nagle członek Delegacyi austryackiej, poseł do Rady państwa z Lublany, ks. kanonik Klun.

**Berlin,** 9 czerwca. Cesarz Wilhelm wysłał do prezydenta republiki francuskiej, p. Faure, depeszę w której zapewnił, że osobistość zmarłego Juliusza Simona wywierała zawsze na niego nieprzeparty urok i że zawsze pamiętać będzie o dniach, w których Simon niósł cesarzowi drogocenną swą pomoc w działaniu około poprawy losu klas pracujących.

Cesarz wyszle w swem zastępstwie specyalnego posła na pogrzeb Juliusza Simona.

**Sofia,** 9 czerwca. Przez dwa dni toczyła się przed trybunałem apelacyjnym rozprawa karna z powodu skargi, wniesionej przez Nauma Tufekcziewa przeciw byłemu prefektowi policyi Łukanowowi i wspólnikom. Łukanow oskarżony jest, że torturami ogniowemi przyprawił o śmierć 18-letniego brata Tufekcziewa w ciągu sądowego śledztwa. Żandarmi zeznali, że młody Tufekcziew rzeczywiście poparzony zapaloną naftą, w skutek ran umarł w szpitalu. Komisarz policyjny Totew przyznaje również, że Tufekcziew był męczony w więzieniu, cofnął jednak swoje dawniejsze oświadczenie, iż działo się to na rozkaz Łukanowa. Torturami chciano wydobyć zeznanie w sprawie Nauma Tufekcziewa, podejrzanego wówczas o współwinę w zamordowaniu Belczewa. Sąd skazał Łukanowa i Totewa każdego na 7 lat więzienia, a byłego żandarma Żukowa na rok więzienia.

**Ateny,** 9 czerwca. We wczorajszej walce pomiędzy wojskiem tureckiem a powstańcami pod Vukollos odnieśli zwycięstwo powstańcy. W ręce ich wpadły cztery działa i 200 karabinów systemu Martiniego. Straty po obu stronach są bardzo znaczne. Podczas tej walki krążownik turecki ostrzeliwał pozycye powstańców. *Agencya Havasa* donosi: Wedle depeszy z Cytery, cały widnokrąg w kierunku Kissamo wydaje się jakby gorzał. Wsie na wyżynach Kissamo stoją od przedwczoraj w płomieniach. Wszystko to wywołuje w Atenach niesłychane wzburzenie.

**Paryż,** 9 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister Barthou odpowiadając na interpelacyę socyalisty dep. Jaurés'a w sprawie nominacyj nowych prefektów, podniósł, że nominacye te uskuteczniono w interesie ogólnego uspokojenia i w interesie prowadzenia umiarkowanych rządów. Gabinet — mówił Barthou — jest stanowczo zdecydowany rządzić w duchu republikańskim, z wyłączeniem socyalistów, jest stanowczo przeciwny rewolucyjnemu socyalizmowi i zasadom kolektywistycznym. (Żywe oklaski w centrum).

Dep. Isambert stawia porządek dzienny, orzekający, że Izba może zaufać tylko takiemu gabinetowi, który opiera się na większości republikańskiej. Dep. Sauzet wnosi porządek dzienny, poohwalający oświadczenie rządu.

Prezes gabinetu Méline, przyjmuje ten ostatni porządek dzienny.

Przystąpiono do głosowania nad kwestyą, który z porządków dziennych, Isambert'a czy Sauzet'a, ma być naprzód wzięty pod głosowanie. Pierwszeństwo porządku dziennego dep. Isamberta odrzucono 382 głosami przeciw 255, poczem porządek dzienny Sauzeta uchwalono wśród żywych oklasków ze strony centrum 318 głosami przeciw 238.

**Paryż,** 9 czerwca. Rada municypalna uchwaliła 10.000 franków na wsparcia dla rodzin po zabitych na polu Chodyńskiem pod Moskwą.

**Paryż,** 9 czerwca. *Agencya Havasa* donosi z Aten, że według otrzymanej tam depeszy mahometanie zajęli Heraklion, i zrabowali sklepy. Uniesione przez mahometan ze spalonych wsi przedmioty są sprzedawane publicznie w Kanei. Kwitnącą wieś Galata zupełnie zniszczono. Mieszkańcy błagają kapitanów obcych okrętów o ochronę, ci zaś odpowiadają, że wedle danych im instrukcyj muszą ograniczać się na udzielaniu pomocy i ochronie poddanych ich państw.

**Madryt,** 9 czerwca. Rada ministrów ogłosiła stan oblężenia w Barcelonie z powodu rzucenia bomby w czasie procesyi z Przen. Sakramentem.

**Konstantynopol,** 9 czerwca. W dniu wczorajszym, napadła banda rozbójników w pobliżu miejscowości Jalovza na siostrę i siostrzenicę dragomana poselstwa serbskiego Terkhana, jadące w towarzystwie pewnej Francuski. Mężczyznę, który kobietom towarzyszył, zamordowano; siostrę dragomana odesłali napastnicy z powrotem, dając jej polecenie, aby w przeciągu pięciu dni złożono kwotę tysiąca funtów tytułem wykupna jeńców. — Porta poczyniła odpowiednie zarządzenia.

**Teheran,** 9 czerwca. Wczoraj odbyła się uroczystość wstąpienia na tron nowego szacha.

---

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 9 czerwca 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 80·30, Węgierskie akcye kredytowe 386·—, Akcye anglo-austryackie 156·50, Akcye banku Union 286·50, Akcye kolei południowej 103·75, Losy tureckie 55·60, Akcye kolei państwowej 359·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·30, Akcye tytoniowe 174·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Akcye kolei Elbetal 276·—, Akcye banku dla krajów koronnych 255·75, 4-procentowa węgierska renta złota 122·60, Akcye banku związkowego 140·50, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 98·90, Kredytowe ziemskie 460·—, Kredyty 354·75, Rimamurania 237·—. Usposobienie słabe.

---

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

# Ruch pociągów kolejowych

**obowiązujący z dniem 1. maja 1896.**
(czas środkowo-europejski).

| Do Lwowa przychodzą: | Pociągi pospieszne | | | Pociągi osobowe | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Z Berlina | 5·10 | 1·30 | — | 8·55 | 6.55 | 9·30 | — |
| Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia | 5·10 | 1·30 | 8·45 | 8·55 | 6·55 | 9·30 | — |
| Z Warszawy | 5·10 | — | — | 8·55 | — | 9·30 | — |
| Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów († od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ wł.) (* od $^{25}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.) | * 5·10 | — | — | † 8·55 | 6·55 | — | — |
| Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów | 5·10 | — | — | — | — | — | — |
| Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl | — | — | 8·45 | 8·55 | — | 9·30 | — |
| Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę | — | — | — | — | 6·55 | — | — |
| Z Chabówki przez Tarnów | 5·10 | 1·30 | — | — | — | — | — |
| Z Chabówki przez Rzeszów | 5·10 | 1·30 | — | — | — | — | — |
| Z Chabówki przez Przemyśl | — | 1·30 | — | 8·55 | — | — | — |
| Z Rawy ruskiej przez Jarosław | — | 1·30 | 8·45 | — | — | 9·30 | — |
| Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl | — | 1·30 | 8·45 | 8·55 | — | 9·30 | — |
| Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl | — | — | 8.45 | 8·55 | — | 9·30 | — |
| Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza | — | — | — | 8·00 | — | — | 12·10 |
| Z Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł.) | — | — | — | 1·51 | — | — | — |
| Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września) | — | — | — | 8·00 | 1·51 | *10·10 | 12·10 |
| Ze Stanisławowa przez Stryj | — | — | — | 8·00 | 1·51 | — | 12·10 |
| Z Chyrowa przez Stryj | — | — | — | 8·00 | 1·51 | 10·10 | — |
| Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass | — | — | 9·55 | — | — | — | — |
| Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass | — | — | — | — | 2·01 | — | — |
| Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna | — | — | — | — | — | 6·19 | — |
| Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas | — | — | — | 7·28 | — | — | — |
| Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską | — | — | — | 8·15 | — | 5·45 | — |
| Z Bełzca | — | — | — | — | — | 5·45 | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze) | — | 2·18 | 9·50 | 7·42 | 4·45 | — | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny) | — | 2·34 | 10·05 | 8·05 | 5·10 | — | — |
| Z Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{25}/_{6}$ i od $^{15}/_{8}$ do $^{6}/_{9}$ włącznie) | — | — | — | — | — | 8.03 | — |
| Z Brzuchowic (od $^{26}/_{6}$ do $^{14}/_{8}$ włącznie) | — | — | — | — | — | 8·26 | — |
| Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) | — | — | — | * 7·50 | † 5·28 | † 8·54 | — |
| Z Janowa (tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i od $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ włącznie) | — | — | — | — | 1·10 | 7·48 | — |

| Ze Lwowa odchodzą: | Pociągi pospieszne | | | Pociągi osobowe | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina | 8·40 | 2·50 | 11·00 | 4·40 | 9·55 | 6·45 | — |
| Do Warszawy | 8·40 | — | 11·00 | 4·40 | — | 6·45 | — |
| Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie) | 8·40 | — | 11·00 | 4·40 | — | * 6·45 | — |
| Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów | — | — | 11·00 | — | — | — | — |
| Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl | — | — | — | — | — | 6·45 | — |
| Do Rozwadowa i Nadbrzezia | 8·40 | — | 11·00 | 4·40 | — | — | — |
| Do Chabówki przez Tarnów | — | — | 11·00 | — | — | — | — |
| Do Chabówki przez Rzeszów | — | — | 11·00 | — | 9·55 | — | — |
| Do Chabówki przez Przemyśl | — | — | — | — | 9·55 | 6·45 | — |
| Do Rawy ruskiej przez Jarosław | — | 2·50 | — | 4·40 | — | — | — |
| Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl | — | — | — | 4·40 | 9·55 | 6·45 | — |
| Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl | — | — | — | 4·40 | — | 6·45 | — |
| Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj | — | — | — | 5·22 | — | 7·22 | — |
| Do Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) przez Stryj | — | — | — | — | 9·35 | — | — |
| Do Skolego i Stryja (*do Skolego od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie) | — | — | — | 5·22 | 9·35 | * 3·05 | 7·22 |
| Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj | — | — | — | — | 9·35 | 7·22 | — |
| Do Chyrowa przez Stryj | — | — | — | 5·22 | — | — | — |
| Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu | 6·10 | — | — | — | — | — | — |
| Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec | — | — | — | — | 10·25 | — | — |
| Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu | — | — | — | — | 2·45 | — | — |
| Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec | — | — | — | — | — | — | 10·15 |
| Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską | — | — | — | 9·15 | — | 7·05 | — |
| Do Bełzca | — | — | — | 9·15 | — | — | — |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze) | 6·14 | 2·25 | — | 9.48 | — | — | 11·12 |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego) | 6·00 | 2·11 | — | 9·30 | — | — | 10·45 |
| Do Zimnej-Wody (od $^{1}/_{6}$ do $^{6}/_{9}$ wł. codziennie) | — | — | — | — | 3.29 | — | — |
| Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w niedziele i święta) | — | — | — | — | 1·20 | — | — |
| Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w dnie powszednie) | — | — | — | — | 3·20 | — | — |
| Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ wł., codziennie) | — | — | — | 9·45 | 3·00 | 8·55 | — |
| Do Janowa od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie | — | — | — | * 9·45 | † 1·05 | • 3·00 | *6·25 |

**Uwaga:** Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

## Nadesłane.



## Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 9 czerwca 1896.

| | płacą walutą austr. zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. | 218 | 50 | 220 | 50 |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa. | 289 | — | 294 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi | 389 | — | 399 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | 210 | — | — | — |
| Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł. | 200 | — | 203 | — |
| Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr. | 250 | — | 260 | — |
| **2. List. zast.** za 100 zł. | | | | |
| Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr. | 110 | 20 | 110 | 90 |
| " " "$4^{1}/_{2}$%" los. w 50 l. | 99 | 80 | 100 | 50 |
| " " "4%" "w 60 l. po 200 K. | 96 | 60 | 97 | 30 |
| Banku kr. $4^{1}/_{2}$ prc. w. a. los. w 51 l. | 100 | 50 | 101 | 20 |
| " " 4 prc. w. a. " w 57 l. | 97 | 50 | 98 | 20 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis. | 98 | 20 | 98 | 90 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w $41^{1}/_{2}$ lat | 97 | 80 | 98 | 50 |
| 4 prc. w. a. los. w 56 l. | 97 | 50 | 98 | 20 |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a. | 97 | 30 | 98 | — |
| Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a. | 102 | — | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em. | 102 | — | 102 | 70 |
| " " " $4^{1}/_{2}$ prc. 3 " | 100 | — | 100 | 70 |
| Pożyczki kr. 6 prc. w. a. | 105 | — | — | — |
| " " $4^{1}/_{2}$ prc. w. a. | 100 | — | 100 | 70 |
| " " 4 " " | 97 | — | — | — |
| " " 4 prc. koronowej | 97 | 20 | 97 | 9 |
| " " 4% gm. m. Lwowa | 97 | — | 97 | 70 |
| Losy miasta Krakowa | 25 | — | 27 | — |
| " " Stanisławowa | 42 | — | — | — |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 5 | 61 | 5 | 71 |
| Napoleondor | 9 | 48 | 9 | 58 |
| Półimperiał | 9 | 60.— | — | — |
| Rubel rossyjski srebrny | 120.— | | 125.— | |
| " " papierowy | 1 | 26.75 | 1 | 28.- |
| 100 marek niemieckich | 58 | 60 | 59 | 10 |

(bez kuponu bieżącego)

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 czerwca 1896

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 101.35 | 101.55 |
| luty-sierpień | 101.30 | 101.50 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 101.30 | 101.50 |
| kwiecień-październik | 101.20 | 101.40 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr. | 143.50 | 145.50 |
| " " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr. | 144.30 | 145.— |
| " " 1860 po 100 zł. 5 pr. | 155.25 | 156.25 |
| " " 1864 po 100 zł. | 190.80 | 191.60 |
| " " 1864 po 50 zł. | 190.80 | 191.60 |
| Renty Com. po 42 litr. austr. | —.— | —.— |
| Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc. | 158.— | 159 - |
| Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. | 122.70 | 122.90 |
| Renta koronna 4 pr. za 200 k. | 101.35 | 101.55 |
| **2. Obligacye** indem. 5 prc. (za zł. m. k.) | | |
| Bukowiny | —.— | —.— |
| Galicyi | —.— | —.— |
| Niższej Austryi | —.— | —.— |
| Siedmiogrodu | —.— | —.— |
| Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc. | 96.70 | 97.70 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. | 157. - | 158.— |
| Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł. | 353.10 | 353.60 |
| Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł. | 779.— | 783.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. ban. d. h. i prz. à zł. 200 wpl. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziem. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koron. à 200 zł. | 255.25 | 255.75 |
| Bank austro-węgierski à 600 zł. | 968.— | 972.— |
| Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk. | 470.— | 471.— |
| Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. | —.— | —.— |
| Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) à 200 zł. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. m. k. | 3415.— | 3420 — |
| Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. | | — — |
| Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. | 290.50 | 292.50 |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw. | 205.— | 205.50 |
| I. kol. węg. gal. à 200 zł. w srebrze | 206.75 | 207.— |
| **4. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l. | 99.25 | 100.25 |
| " " " " 3. pr. | 114.50 | 115.50 |
| " " " 3. pr. em. 1889 | 117.75 | 118.50 |
| G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| " " " " " "w 20 l. 7 pr. | —.— | —.— |
| " " " " " "w 36 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p. | —.— | —.— |
| " " " " "po 4 pr. 41 l. wyl. | 97.60 | 98.25 |
| " " " " " po $4^{1}/_{2}$ pr. w 62 latach zwrotne | 96.75 | 97.75 |
| Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. wa. los w $51^{1}/_{2}$ l. | 100.50 | 101.30 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi | —.— | —.— |
| Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. | 99.25 | 99.50 |
| Banku austr. węg. $4^{1}/_{2}$ pr. | 100.50 | 101.30 |
| Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr. | 100.— | 100.50 |
| " " " " wyl. $4^{1}/_{2}$ pr. | 99.— | 99.25 |
| " " " " w 41 l. wyl. po 4 pr. | 99.— | 100.— |
| **5 Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze | 99.60 | 100.60 |
| Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4% | 100.65 | 101.65 |
| " " po 100 zł. " 1887 | —.— | —.— |
| Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. $4^{1}/_{2}$ pr. | —.— | —.— |
| detto (Jarosław-Sokal) | —.— | —.— |
| Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 | 92.— | 92.75 |
| z r. 1884 | 99.25 | 100.25 |
| z r. 1866 | —.— | —.— |
| z r. 1872 | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. | —.— | —.— |
| Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr. | 139.50 | 140.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw. | 198.25 | 199.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 58.50 | 59.50 |
| Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk. | 139.— | 143.— |
| Pożyczka m. Insbruku | 27.50 | 28.50 |
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw. | 25.75 | 26.25 |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 22.75 | 23.75 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw | 62.50 | 63.50 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 60.— | 61.— |
| Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. | 18.— | 18.50 |
| " " węg. " po 5 zł. | 10.— | 10.50 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w. | 23.— | 24 — |
| Salma po 40 zł. m. k. | 69.— | 70.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 70.— | 71.— |
| Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.) | 43.— | 45.— |
| Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. | —.— | — — |
| " " " 50 zł. a. w. | 69.— | 73.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 61.— | 63.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | —.— | —.— |
| **7. Weksle** (za 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 119.95 | 120.30 |
| Paryż | 47.65 | 47.70 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.67.— | 5.69.— |
| " pełnej wagi | 5.65.— | 5.67.— |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9.52 5— | 9.53 5— |
| Rosyjski półimperyał | —.—.— | —.—.— |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 7679 (4049 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należącej się Antoninie Ruffer od Stanisława Ruffera sumy 230 zł. wa. z pn. przedsięwziętą zostanie przymusowa jawna sprzedaż realności w Krasiczynie położonej wyk. hip. l. 577 ks. gr. gm. Zełdec objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności w kwocie 136 zł. 50 ct., zaś wadyum 13 zł. 65 ct. wa.

Sprzedaż nastąpi w jednym terminie w dniu 7 sierpnia 1896 o godzinie 10 przed południem w tut. budynku sądowym za którą bądź cenę, jednak nie niżej ofiarowanej przez p. Aleksandra Udryckiego ceny podkupionej 95 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania i ocenienia tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 27 kwietnia 1896.

L. 12408 (4081 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia podatku domowo czynszowego za lata 1880—1882 z z dodatkami egzekucyjnymi w łącznej kwocie 125 zł. $23^{1}/_{2}$ ct. z pn. w dniu 4 sierpnia 1896 i w dniu 7 września 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 312 dz. VIII. w Krakowie położonej, l. w. h. 1702 objętej.

Cena wywołania wynosi 489 zł. 14 ct.

Wadyum 50 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Michał Münz, zastępcą adw. dr. Artur Benis.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 2645 (4047 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likw. we Lwowie w kwocie 84 zł. 52 ct. wa. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 7 sierpnia 1896 i dnia 11 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wyk. hip. l. 122 ks. gr. gm. kat. Przyłęk na imię Rozalii, Tomasza, Pawła, Maryanny, Jana, Katarzyny, Wojciecha i Franciszki Wrazieniów po 1/8 częci zaintabulowanej.

Cena wywołania 240 zł. wa.

Wadyum 24 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hip. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 1 kwietnia 1896.

L. 3103 (4157 3—3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Kasy pożyczkowej gm. Radcze w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 24 czerwca 1896 i 5 sierpnia 1896 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Wasyla Waceby whl. 226 gk. Radcze, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 790 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 79 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Lorsch z substytucyą dr. adwok. Mandyczewskiego w Stanisławowie.

Stanisławów, 31 marca 1896.

L. 3720 (4158 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano 18 czerwca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności wyk. hipot. 166 i 418 ks. gr. dla gm. Nagorzanka na Kornela Lewickiego, Jojnę Ochshorna i Mojżesza Eisnera zapisanych na rzecz ck. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie w celu przymusowego ściągnięcia 3 rat po 189 zł. 74 ct. z pn.

Cena wywołania 19850 zł.

Wadyum 1895 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych zaś z życia i miejsca pobytu wierzycieli oraz dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 9 lipca 1895 jako dniu podjęcia wyciągu hipotecznego w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegobądź powodu doręczoną nie została ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Ludwika Grzybowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, dnia 20 marca 1896.

L. 1540 (4161 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 500 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. 64 objętej wyk. hip. l. 79 ks. gr. gm. kat Drohobycza dzielnica miasto, Wolfa Kernera własnej na rzecz Berla Seifa jako prawonabywcy Herscha Schorra w dniach 1 czerwca 1896 i 1 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 2970 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Dawida Falka w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Z c k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, 20 marca 1896.

L. 1173 (4187 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 30 zł. aw. z pn. odbędzie się na rzecz Maryanny i Eufrozyny Hiszczaków w tut. sądzie egzekucyjna licytacya połowy posiadłości lwh. 117 gminy Laszki zawiązane objętej dłużnika Mikołaja Leszczyszyna przedtem Tymka Leszczyszyna własnej w dwóch terminach mianowcie dnia 9 czerwca 1896 i dnia 14 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla połowy tej realności kwotę 1057 zł. 50 ct. wa.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 21 lutego 1896.

L. 7992 (4151 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia 3 rat po 25 zł. 50 ct. i kwoty 366 zł. 85 ct. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłuznika Józefa Baranieckiego Piotra własnych, pod Nr. 1373|4 położonych wyk. hip. l. 16 i 546 ks. gr. dla III dziel. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 7 lipca i 11 sierpnia 1896 każdym razem na godzinę 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywołania w kwocie 242 zł. 18 ct. wa. względnie 1001 zł. 40 ct. na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostaną sprzedane, że każdy chęć kupna mający, obowiązanym będzie kwotę 24 zł. 22 ct. względnie 100 zł. 14 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Rittigsteina z substytucyą adw. dr. Schustera został ustanowionym, wreszcie, że akt opisania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 2 maja 1896.

L. 3115 (4190 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia zaległych 5 rat pożyczki, łącznie 500 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie, w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 298 gm. Wiśnicz i 10 gm. Leksandrowa objętych dłużników Forscherów własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 24 czerwca 1896 i 3 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Alekander Runge z substytucyą Alfreda Jossego kandydata notaryatu.

Wadyum wynosi co do realności lwh. 298 gm. Wiśnicz 420 zł. co do realności lwh. 10 gm. Leksandrowa 700 zł.

Wiśnicz, 13 maja 1896.

L. 49768 (4176 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko delegowanym w Krakowie, odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie w kwocie 700 zł. z należytościami ubo znemi w dniach 7 lipca i 7 sierpnia 1896 o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 104 ks. gr. gm. kat. Zwierzyniec objętej, będącej własnością Agnieszki Dudkowej. Cena wywołania a zarazem cena szacunkowa wynosi 1475 zł., wadyum 150 zł. Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli jest adw. dr. Olearski w Krakowie, tegoż zastępcą adw. dr. Kwieciński w Krakowie.

Kraków, 15 marca 1896.

L. 8546 (4179 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Sebastyana Pęcaka w kwocie 55 zł. wa zpn. dozwolona została sprzedaż realności lwh. 30 gminy Giedlarowa objętej Reginy Świąder i Wiktoryi Pęcakowej popołowie własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytacyę w tutejszym Sądzie w dwóch terminach dnia 14 lipca i 18 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 521 zł.

Wadyum wynosi 53 zł.

Resztę warunków przejrzeć mozna w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Leżajsk, dnia 18 stycznia 1896.

L. 5025 (4208 2—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza że na zaspokojenie dłużnej Jędrzejowi Kędzierskiemu przez Senko Demyka sumy 120 zł. aw. zpn. odbędzie się tamże w dniach 11 czerwca 1896 i 16 lipca 1896 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk. hip. 21 gminy Ostrożec objętej.

Na piewszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 1095 zł. lub wyżej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 109 zł. 50 ct.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 20 kwietnia 1896.

L. 2974 (4207 2—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłuznej przez Teklę Leszczyńską i Koścía Darmobyta Janowi Kaczmarz sumy 50 zł. wa. zpn. odbędzie się tamże w dniach 11 czerwca 1896 i 16 lipca 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya 1/4 części realności dłużników Tekli Leszczyńskiej i Koścía Darmobyta własnej wyk. hip. 43 i 74 gminy Rustweczko objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania tj. 1074 zł. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 107 zł. 40 ct. wa.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 10 marca 1896.

L. 4595 (4219 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 20 rat po 51 zł. i raty 56 zł. 35 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 25 czerwca 1896 i 1 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 9 rano w tym sądzie sali Nr. 4 egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. wyk. hip. 921 księgi grunt. gminy kat. Besko objętej, Pawła Jarniaka własnej.

Cena wywołania 1260 zł. wa., a wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. Registraturze.

Rymanów, 30 kwietnia 1896.

L. 3830 (4206 2—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Józefowi Szczepaniak przez Jana Szczepaniaka kosztów sporu w kwocie 40 zł. 50 ct. wa. z pn. odbędzie się tamże w dniach 11 czerwca 1896 i 16 lipca 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya 65/75 części realności dłużnika wyk. hip. 240 gminy Radenice objętej.

Na pierwszym terminie licytacyjnym, zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 28 zł. 86 ct. wa.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 22 marca 1896.

L. 2045 (4210 1—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Olesko gibt bekannt, dass behufs Einbringung der restlichen Forderung des Adwokaten Dr. Karl Hlavatsch im Betrage von 86 fl. 78 kr. ö. W. sammt Nebengebühren die öffentliche Feilbietung der laut der Grundbuchseinlage Nr. 702 der Gemeinde Usznia dem Ferdynand Stepan eigenthümlich gehörigen Realität am 30 Juni und am 31 Juli 1896 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hiergerichtlichen Gebäude vorgenommen werden wird.

Das Vadium per 10 Pr. beträgt 35 fl. ö. W. Der Grundbuchsauszug, das Schätzungsprotocoll und die übrigen Feilbietungsbedingnisse können im hiesigen Gerichte eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Olesko, am 14 Mai 1896.

L. 3866 (4233 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia grzywny propinacyjnej 30 zł. z pn. odbędziej się na rzecz c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 139 gm. kat. Mielnica objętej dłużnika Feibisza Weichselblatta własnej w dwóch terminach, mianowicie dn. 16 czerwca i 20 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Maksymilian Reiner w Mielnicy.

Wadyum wynosi 44 zł.

Mielnica, 14 kwietnia 1896.

L. 5940 (4229 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Reichera do Jana Kosowskiego w kwocie 2 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 2 lipca 1896 i 4 sierpnia 1896 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 47 w Żarkach położonej Jana Kosowskiego własnej.

Cena wywołania 435 zł., wadyum 44 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Kremera.

Chrzanów, dnia 12 maja 1896.

L. 2747 (4205 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie tj. 20 rat. po 6 zł. 50 ct. i reszty kapitału 71 zł. 5 ct. odbędzie się w Wadowickim c. k. Sądzie powiatowym miej. del. dnia 8 lipca i dnia 8 sierpnia 1896 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 175 gminy kat. Zembrzyce, Antoniego i Maryi Mirochów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 559 zł. zaś wadyum 56 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Korn w Wadowicach.

Wadowice, 17 kwietnia 1896.

L. 10786 (4028 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Salomona Dąba w kwocie 39 zł. 50 ct. wa. z pn. odbędzie się w tut. c. k. sądzie w dniu 10 lipca 1896 i w dniu 10 sierpnia 1896 egzekucyjna sprzedaż 2/6 części realności lwh. 1105 i połowy realności lwh. 173 gm. kat. Zołynia objętych dłużnika Eliasza Stocka własnych.

Wadyum wynosi kwotę 250 zł. i 210 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tut. c. k. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 15 kwietnia 1896.

L. 3471 (4213 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności winnickiej kasy sierocej w kwocie 800 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 8 lipca 1896 i dnia 3 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności objętej wyk. hip. 275 ks. grt. Winniki Weinbergen masy nieobjętej spadkowej Karola Maucza własnej.

Cena wywołania 1898 zł. Wadyum 190 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, dnia 7 maja 1896.

L. 16846 (4104 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Scheindli Pessel Kawe jako prawonabywczyni Markusa Wosk przeciw Kreincze Rosenthal ur. Buch i innym o zapłacenie kosztów sądowych 37 zł. 74 ct. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya części realności pod lk. $90^3/_4$ we Lwowie położonej, wedle wyk. hip. l. 54 dz. III karty B poz. 3, 8, 11, 13, 15 i 17 dłużników, Kreincze Rosenthal ur. Buch, Schifry Rosenthal zam. Schön, Chaima Wolfa dw. im. Rosenthal, Racheli Rosenthal, Basi Pick, Chany Menkes ur. Wosk, Mojżesza Wosk i Abrahama Leiby Rosenthal własnych, protokołem do l. 21697/94 oszacowanych w dniach 6 sierpnia 1896 i 10 września 1896 każdego razu o godzinie 10 przed południem w tus. sali rozpraw.

Przy pierwszym terminie zostaną powyższe części realności tylko za cenę szacunkową w kwocie 2678 zł. 90 ct. lub wyżej takowej, na drugim zaś także i za niższą cenę, jednakże nie niżej 1|3 części ceny szacunkowej sprzedane.

Wadyum wynosi 268 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tus. registraturze a na terminie licytacyi przed komisyą licytacyjną.

Dla byłych wierzycieli hipotecznych realności pod lk. $90^3/_4$ jako to: Amelii Paffan, Dawida Leib Kronstein, Markusa Rappaport, Juliusza Umlauf, Alojzy Umlauf, Wiktora Umlauf, Karola Umlauf, Gustawa Umlauf, Süssli Stroh, Herscha Gardera, Emanuela Blumenfeld, Jakóba Herz Bernsteina i Barucha Rappaport wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież innych z imienia i miejsca pobytu niewiadomych interesowanych, którzy z wpisanego w wyk. hip. l. 54 III C. poz. 3 na rzecz wierzycieli hipotecznych realności pod l. $90^3/_4$ prawa zastawu dla sumy 880 zł. m. k. z pn. są uprawnieni, dalej niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Salomona Bilbla a mianowicie Ryfki Bilbel, Małki Bilbel i Paji Bilbel, niewiadomych z życia i miejsca pobytu Chaima Szyji dw. im. Pick i Herscha Menkesa, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 4 grudnia 1895 na licytować się mających częściach prawo hipoteki uzyskali, albo którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, wcale nie lub w czas doręczone nie zostały, ustanawiamy kuratora w osobie tut. adw. dr. Buresza z substytucyą tut. adw. dr. Brendla.

Lwów, dnia 9 maja 1896.

L. 3432 (4164 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi masy spadkowej Salamona Messite 241 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 13 sierpnia 1896 i dnia 16 września 1896 zawsze o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż realności whl. 352 w Chorostkowie położonej, Jakóba i Chany Sary Glück własnej.

Cena wywołania wynosi 1300 zł. w. a.

Wadyum 130 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Kopyczyńce, 20 kwietnia 1896.

L. 2929 (4021 1—3)

Celem zakupienia na sposób kupiecki 1600 $m^3$ drzewa opałowego dla stacyi Kraków-Podgórze, 1000 $m^3$ twardego i 550 $m^3$ miękkiego drzewa opałowego dla stacyi w Ołomuńcu i 400 $m^3$ twardego i 220 $m^3$ miękkiego drzewa opałowego dla stacyi w Opawie, odbędzie się dnia 25 czerwca 1896 o godz. 10 przed południem w intendanturze c. i k. 1 korpusu w Krakowie rozprawa ofertowa.

Bliższe warunki ogłoszono w urzędowej Gazecie Lwowskiej, w Czasie i w Nowej Reformie z dnia 3 czerwca 1896.

Dalszych wyjaśnień udzielą c. i k. magazyny prowiantowe w Krakowie, Ołomuńcu i w Tarnowie.

Z intendantury c. i k. 1 korpusu.

L. 7850 (4223 1—3)

Seitens des k. k. Kreisgerichtes in Przemyśl wird hiemit bekannt gegeben, dass in der Exekutionsangelegenheit der k. k. Finanzprokurator in Prag Namens des h. Ärars wider Ignatz Menschik pto 180 fl. ö. W. s. Ng. die exekutive Feilbietung der im hiesigen k. k. Hauptsteueramte als gerichtlichen Depositenamte anverwahrten Überbringer Obligationen Nr. 188973, 278595, 417219 und 420012 zu 100 fl. öW. samt vom 1 August 1896 zahlbaren Coupons und je 1 Talon an einem einzigen auf den 10 September 1896 um 10 Uhr vormitags im Bureausaal Nr. 8 anberaumten Termine vorgenommen werden wird.

Als Ausrufspreis wird der letzte zur Zeit der Vornahme der Feilbietung aus der ämtlichen Zeitung „Gazeta Lwowska" bekannt gewordene Börsekours dienen. Als Vadium hat jeder Lizitant 10% des Ausrufspreises zu erlegen.

Zum Kurator der unbekannten Gläubiger wurde der hiesige Advokat Dr. Leon Peiper ernannt. Die übrigen Feilbietungsbedingungen können in der hiesigen Registratur eingesehen werden.

Przemyśl, 16 Mai 1896.

# Konkursa.

L. 11498 (4192 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. niższej szkole realnej w Tarnopolu. Do tej posady przywiązana jest płaca etatowa roczných 525 zł. w myśl rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 19 lipca 1856 l. 10509 (Dz. p. p. Nr. 146) z dodatkiem aktywalnym rocznych 250 zł. w myśl ustawy z dnia 15 kwietnia 1873 (Dz. pp. Nr. 48) i z możliwym dodatkiem osobistym w kwocie 200 zł.

Kompetenci winni wnieść podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do dnia 4 lipca 1896.

Lwów, dnia 2 czerwca 1896.

L. 44024 (4198 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady stałego sługi katedry budownictwa przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza c. k. Namiestnictwo niniejszem konkurs, wyznaczając termin do wnoszenia podań do 31 lipca 1896.

Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł., wynagrodzenie za ubranie służbowe rocznych 25 zł. i w miarę możności wolne pomieszkanie w budynku szkolnym.

Do obowiązków sługi przy tej katedrze należeć będzie oprócz zwykłych obowiązków sługi szkolnego, w szczególności także utrzymanie w zupełnie odpowiedniej czystości ubikacyi należących do tej katedry, tudzież ściśle zastosowanie się do przepisów wydanych dla służby w c. k. szkole politechnicznej.

Obok ogólnych warunków prawem przepisanych tj. nieprzekroczonego wieku normalnego, obywatelstwa austryackiego i fizycznego uzdolnienia winni kandydaci wykazać przedewszystkiem znajomość zwykłych obowiązków sługi szkolnego, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Kandydaci mają wykazać wiek swój metryką urodzenia, uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków sługi szkolnego świadectwem c. k. lekarza rządowego, a zachowanie się świadectwem moralności wystawionem przez właściwą władzę.

Podania wystosowane być mają do c. k. Namiestnictwa a wnoszone przez Rektorat szkoły politechnicznej i to za pośrednictwem przełożonej władzy, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. będą przed innymi kandydatami uwzględnieni wysłużeni podoficerowie c. i k. armii austryackiej, posiadający wymaganą kwalifikacyę i certyfikat władzy wojskowej, uprawniający ich do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej.

W braku takich kandydatów mogą być uwzględnieni także inni należycie kwalifikowani kompetenci.

W razie uzasadnionej potrzeby będzie zamianowaný się mający sługa obowiązanym poddać się sześciomiesięcznej próbnej praktyce, a po zadowalniającem odbyciu tej próby może być na tej posadzie stabilizowanym.

Podczas próbnej praktyki przysłuża zamianowanemu słudze prawo pobierania pełnych poborów służbowych z wyjątkiem ryczałtu na ubranie służbowe, do którego nabędzie prawo dopiero po stabilizacyi.

Lwów, dnia 30 maja 1896.

L. 851 (4174 2—3)

Celem obsadzenia posady stróża w gmachu Collegium physicum c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15 lipca 1896.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł., pauszale na odzież 21 zł. i wolne mieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę winien udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież uzdolnienie fizyczne potrzebne do pełnienia obowiązków, do których przedewszystkiem należy utrzymanie porządku wewnątrz i zewnątrz gmachu, zamiatanie chodników i rynsztoków, utrzymanie porządku w wychodkach, rąbanie lodu na chodnikach, odmiatanie śniegu, palenie w piecach w kilku salach wykładowych i przygotowanie w tym celu materyału opałowego itd.

Podania zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie wnieść należy w terminie wyżej wskazanym do Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a zostający w służbie publicznej mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. P. P. będą przy obsadzeniu posady rzeczonej uwzględnieni przedewszystkiem wysłużeni podoficerowie c. k. armii posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogliby być ewentualnie uwzględnieni kompetenci stanu cywilnego.

Kraków, dnia 3 czerwca 1896.

L. 754 (4173 2—3)

Celem stałego obsadzenia jednej posady nauczycielki z pełną płacą w VI szkole i trzech posad nauczycielek robót ręcznych kobiecych z płacą 480 zł. w tutejszych sześcioklasowych szkołach żeńskich ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydatki ubiegające się o posadę nauczycielki z pełną płacą w VI szkole mają wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych, od kandydatek do nauki robót ręcznych kobiecych wymagana jest kwalifikacya nauczycielska do szkół pospolitych i ukończony kurs robót przy szkołach wydziałowych w Krakowie, we Lwowie lub Przemyślu.

Podania należycie udokumentowane, należy wnosić za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy do podpisanej Rady szkolnej okręgowej do 15 lipca br.

Podania należycie nieudokumentowane lub spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej W Krakowie, dnia 1 czerwca 1896.

L. 89 (4139 2—3)

Dyetaryuszy dwóch rutynowanych z dobremi świadectwami; jednego z praktyką tabularną, wynagrodzenie miesięczne 25 do 30 zł. potrzebuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Sołotwina, koło Stanisławowa.

L. 530 (4245 1—3)

Celem obsadzenia posady strażnika cywilno policyjnego w etacie tutejszej c. k. Dyrekcyi Policyi z płacą rocznych 360 zł. i dodatkiem aktywalnym rocznych 90 zł. wa. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 lipca 1896 r. Posada ta zastrzeżoną jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 d. p. p. w pierwszym rzędzie wysłużonym podoficerom. Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe za pośrednictwem swej przełożonej władzy a jeżeli niesłużą czynnie bezpośrednio i w powyżej oznaczonym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, przez lekarza rządowego wystawione, tudzież dowody znajomości języków polskiego, ruskiego i niemieckiego a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat, stwierdzający ich uprawnienie do ubiegania się o tę posadę.

Lwów, dnia 7 czerwca 1896.

C. k. Radca Dworu i Dyrektor Policyi.

Krzaczkowski.

# Kuratele.

L. 6900 (4122 3—3)

Niniejszym edyktem zaświadcza się że Maryanna Piotrowska z Białej za marnotrawczynię uznaną została i że kuratorem dla niej ustanowiono Antoniego Piotrowskiego z Białej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 21 maja 1896.

L. 17528 (4129 3—3)

Michał Dudek przebywający w Mokrzyskach został poddany pod kuratelę z powodu choroby umysłowej a Walenty Wszołek kuratorem dlań ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 6 października 1895.

L. 3165 (4131 3—3)

Ogłasza się, że Jan Brda zarobnik zamysłowo chorego uznanym został i pozostaje pod kuratelą Aleksandra Lostra z Karaczynowa

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 8 maja 1896.

L. 1254 (4132 3—3)

W myśl uchwały c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach Antoni Bogacz z Bulowic uznany za umysłowo chorego. Kuratorem dla niego ustanowiony Tomasz Dybał.

Kęty, 18 lutego 1896.

L. 3787 (4138 3—3)

Edward mylnie Szymon Rosadziński z Bud przeworskich uznany za umysłowo chorego; kuratorem ustanowiono Karola Bańkowskiego z Przeworska.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 23 kwietnia 1896.

L. 3201 (4141 3—3)

Fedio Fedytnik z Hołówska został uznanym umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Jacka Fedytnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Turka, dnia 14 kwietnia 1896.

L. 3482 (4142 3—3)

Chaim Jakób Halpern ze Zbaraża uznany został głupkowatym.

Kuratorem ustanowiono Izaaka Szapu ze Zbaraża.

C. k. Sąd powiatowy.

Zbaraż, dnia 24 kwietnia 1896.

L. 2986 (4184 2—3)

Wasyl i Maryanna małż. Kondratko z Rozborza okrągłego uznani zostali marnotrawcami.

Kuratorem jest Józef Wywrót.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 23 kwietnia 1896.

# Upadłości.

L. 3161 (4153 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia, że rozpisany pod dniem 20 listopada 1895 l. 7285 konkurs do majątku Mechla Schwarzmanna z Rymanowa z dniem dzisiejszym został zniesiony.

Sanok, 12 maja 1896.

# Wyroki prasowe.

Zl. 124 (3994)

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1896, Zahl 5026, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Vysehrad" vom 15 Februar 1896 wegen der Stelle „Strana svobodomyslna" bis „politickych pratel" des Artikels: „Radikalni kus" (§§ 63 und 64 St. G.) nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1896, Zahl 5027, die Weiterverbreitung der Beilage der Nummer 45 der Zeitschrift: „Narodni Listy" (Morgenausgabe) vom 15 Februar 1896 wegen der Stelle „K tomu dodavam" bis „take trvani" des Artikels: „Zaslano" (§§ 63 und 64 St. G.) nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Februar 1896, Zahl 5784, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Cech" vom 21 Februar 1896 wegen der Stelle „Když nase vlast" bis „domu" des Artikels: „Madarska, Omladina" (§§ 63 und 64 St. G) nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Februar 1896, Zahl 5894, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Pokrokove Listy" vom 2 ten Februar 1896 wegen der Artikel: „Demokratie" (§ 65 a St. G.) und „Pan Dr. Baxa" (§§ 63 und 64 St. G.) nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Februar 1896, Zahl 6013, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Straz pod Vitkovem" vom 24 Februar 1896 wegen des Artikels: „Vybirani nebo vydirani" (§ 63 St. G.) nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Mai 1896, Z. 13486, die Weiterverbreitung der im Verlage L. Wenng, Druck G. Hafner in München, erschienenen nichtperiodischen Druckschrift: „Talmud-Auszug (Schulchan-Aruch)" (§ 302 St. G.) nach § 493 verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Mai 1896, Z. 3578, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr" vom 2 Mai 1896 wegen der Stellen 1. von „Im Abgeordnetenhause, wo sich so recht" bis „zum Nutzen und Wohle des Fremdlings"; des Artikels: „Die Liberalen und die Wahlreform" nach § 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 für 1863, ferner 2. von „Versenket das Denkmal tief" bis zu Ende des Artikels: „Das wandernde Heine-Denkmal" nach § 64 St. G. verboten.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. 10309 (4127 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Książkiewicza, że Towarzystwo zaliczkowe w Dukli wniosło przeciw niemu pod dniem 23 listopada 1895 do l. 10309 pozew o zapłatę sumy 20 zł. wa. wskutek którego to pozwu termin do rozprawy na dzień 26 czerwca 1896 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Aleksandra Obłażę i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Jakóba Książkiewicza, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania ponosić będzie.

Dukla, dnia 20 grudnia 1895.

L. 645 (4156 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku oznajmia, że tut. Towarzystwo zaliczkowe wniosło przeciwko niewiadomemu z życia pobytu Janowi Namieśniowskiemu dnia 11 listopada 1895 pozew o 122 zł. 56 ct. na który do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 11 czerwca 1896.

Sanok, 29 lutego 1896.

L. 2338 (4125 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Piotra Fejcera i Hieromina Fejcera, że Towarzystwo zaliczkowe w Dukli wniosło przeciw niemu pod dniem 18 września 1894 do l. 7947 pozew o zapłatę sumy 91 zł. 66. ct. a. w. wskutek którego to pozwu termin do rozprawy na dzień 26 czerwca 1896 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Jędrzeja Paszka wójta z Cergowy i temuż pozew wręczono i zarazem wzywa Piotra Fejcera i Hieromina Fejcera aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania ponosić będzie.

Dukla, dnia 1 marca 1896.

L. 2337 (4124 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Michała Chomiaka i Aftanazego Repaka, że Towarzystwo zaliczkowe w Dukli wniosło przeciw niem pod dniem 20 lutego 1896 do l. 2337 pozew o zapłatę sumy 100 zł. aw. wskutek którego to pozwu termin do rozprawy na dzień 26 czerwca 1896 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Dmytra Dobrowolskiego wójta z Myscowy i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Michała Chomiaka i Aftanazego Repaka, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony, albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania ponosić będą.

Dukla, dnia 31 marca 1896.

L. 25276 (4155 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. cyw. w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego dr. Marcelego Ludenberga, że przeciw niemu wniósł Zacharyasz Raps pozew de praes. 21 maja 1896 l. 25276 o zapłatę 230 zł. 30 ct wa. z pn., ze kuratorem dlań ustanowiono adw. dr. Tadeusza Gluzińskiego do obrony wyznaczono termin na dzień 25 czerwca 1896 godzina 9 rano.

Wzywa się zatem pozwanego, aby swemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub sobie innego zastępcę ustanowił, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 21 maja 1896.

L. 13682 (4209 2—3)

Nadwórniański c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Judę Fruchtera, że z powodu wniesionego przeciw niemu przez Abrahama Traub, prawonabywcy Izaka Brückla o 20 zł. wyznaczono termin do rozprawy na dzień 30 czer. 1896 o 8 rano, na którym pozwany osobiście stanąć lub informacye ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Bardachowi winien udzielić.

Nadwórna, dnia 3 lutego 1896.

L. 43651 (4240 1—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 października br. rozpocznie się nowy kurs nauki w c. k. szkole leśniczych w Bolechowie i skończy się z dniem ostatniego sierpnia roku przyszłego. Uczniowie zostaną umieszczeni w zakładzie (internacie) Każdy uczeń otrzyma do użytku urządzone pomieszkanie z pościelą i winien zaopatrzyć się tylko w jedno nakrycie stołowe, tj. łyżkę, widelec i nóż. Wikt uczni i prowadzenie tychże, zastosowanem będzie do ich przyszłego stanowiska społecznego i dochodów, które mogą tylko wystarczać na skromne wymagania tak co do pomieszkania jakoteż odzienia i pożywienia. Wydatki na wikt, pranie bielizny, przybory naukowe, zużycie urządzenia i na drobne potrzeby wynoszą podczas jedenastomiesięcznej nauki około 300 zł. wa.

Kwota powyższa nie obejmuje jednak kosztów sprawienia nowego ubrania i bielizny, kosztów podróży, wycieczek i wydatków na inne potrzeby osobiste. O wikt i wszelkie inne potrzeby uczni umieszczonych w internacie stara się zarząd szkoły, na którego ręce winni rodzice, względnie opiekunowie składać kwoty potrzebne na utrzymanie w kwartalnych ratach z góry. W obecnym kursie naukowym będą wykładane następujące przedmioty: 1. arytmetyka, 2. geometrya, 3. pomiar i obliczenie masy drzew i innych ciał jakoteż całych drzewostanów, 4. ćwiczenia kaligraficzne, 5. ćwiczenia w rysunkach i piśmie rondowem, 6. nauki przyrodnicze, 7. uprawa lasu, 8. użytkowanie lasu, 9. ochrona lasu, 10. łowiectwo i rybactwo, 11. urządzenie gospodarstwa leśnego i organizacya służby leśnej, 12. ustawodawstwo i 13. objaśnienia tudzież ćwiczenia w budownictwie. Oprócz tego będą udzielane 14. wskazówki dla niesienia pierwszej pomocy ludziom w wypadkach uszkodzenia i 15. Ćwiczenia gimnastyczne. Językiem wykładowym w ogólności jest język polski, dla lepszego obeznania się jednak z mową niemiecką, będą w tymże języku wykładane dwa przedmioty. Szczególną uwagę zwracać się będzie na pouczenie praktyczne we wszystkich działach leśnictwa i w tym celu podejmowane będą liczne wycieczki naukowe. Przy ubieganiu się o miejsce c. k. pomocników leśnych, względnie o posadę c. k. leśniczych, przyznaje się uczniom tego zakładu pierwszeństwo. W roku szkolnym 1896/7 znajdzie 12 uczni umieszczenie w zakładzie, z których najwyżej 8 miu może pobierać stypendya z funduszów państwowych a to wedle uznania c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych w kwocie 110 do 275 zł. wa. Do podania o przyjęcie do szkoły należy dołączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że petent ukończył 17 rok życia, 2 świadectwo lekarza powiatowego stwierdzające zupełną fizyczną zdolność kandydata do pełnienia służby leśnej w górach, a w szczególności, że tenże posiada normalnie rozwinięty zmysł wzroku i słuchu. Świadectwo to nie może być wcześniej wystawione jak dnia 15 czerwca br. Wychowańcy u których w ciągu roku szkolnego stan zdrowia ulegnie znacznej zmianie, będą poddani ponownym oględzinom lekarza powiatowego, 3. świadectwo szkolne, że petent ukończył z dobrym postępem szkołę wydziałową, albo 3-cią klasę gimnazyalną lub realną.

Kompetenci z wyższemi studyami otrzymają pierwszeństwo. 4. świadectwo odbytej przynajmniej jednorocznej praktyki leśnej, 5. świadectwo przynależności (swojszczyzny), 6. świadectwo moralności i nieposzlakowanego prowadzenia się o ile takowe nie byłoby już zawartem w świadectwie pod 4., 7. świadectwo ubóstwa potwierdzone przez władzę polityczną, jeżeli petent zamierza ubiegać się o państwowe stypendyum, 8 prawnie obowiązujące oświadczenie się (rewers) rodziców krewnych, dobrodziejów lub opiekunów, że wszelkie środki, które do utrzymania ucznia w ciągu całego kursu, a względnie ową część kosztów, która prócz ewentualnie uzyskanego stypendyum okaże się niezbędną, uiszczać będą wedle żądania zarządu szkoły względnie tegoż władzy zwierzchniczej w ściśle ustanowionych terminach i kwotach.

Wzory odnośnych rewersów A. i B. są uwidocznione na odwrotnej stronie niniejszego obwieszczenia.

W ten sposób instruowane podania o przyjęcie do c. k. szkoły leśniczych, a względnie o nadanie stypendyum z funduszów państwowych należy wnieść najpóźniej do 15 lipca br. do Prezydyum c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, gdzie również zasięgnąć można bliższych informacyi.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych oddział I.

Lwów, dnia 30 maja 1896.

Wzór A.

**Rewers**

(dla wychowanków płacących).

(Stempel na 50 ct.)

Mocą którego ja niżej podpisany zobowiązuję się w razie przyjęcia mego syna (pupila) N. N. jako wychowanka do c. k. szkoły leśniczych w Bolechowie dostarczać dla niego wszelkich środków pieniężnych i pomocniczych, jakie w czasie jedenastomiesięcznego pobytu w szkole na utrzymanie i naukę nieodzownie będą potrzebne i stosownie do żądania kierownictwa szkoły, względnie c k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie oddział I jako zwierzchniczej władzy szkoły, uiszczać je i składać w przepisanych kwotach, ratach i terminach.

N. . . . . . dnia . . . . 189 .

(Podpis ojca lub opiekuna)

Podpisy dwóch świadków

N. N. . . . . . . .

N. N. . . . . . . . .

(Klauzula legalizacyjna sądowa lub notaryalna).

(Potwierdzenie przełożonego gminy, że wystawiający rewersu jest w możności zadość uczynienia przyjętych na siebie zobowiązań)

Ze strony zwierzchności gminnej, potwierdza się, że N. N. zamieszkały w N. zobowiązaniu przyjętemu na się powyższym rewersem, jest w możności zadość uczynić.

N. . . . dnia . . . . . . 189 .

(M. P.)

(podpis przełożonego gminy).

Wzór B.

**Rewers**

(dla kandydatów ubiegających się równocześnie o stypendyum państwowe).

(Stempel na 50 ct.)

Mocą którego ja niżej podpisany zobowiązuję się w razie przyjęcia mego syna (pupila) N. N. jako wychowanka do c. k. szkoły leśniczych w Bolechowie i udzielenia mu stypendyum państwowego, dostarczać dla niego wszystkich środków pieniężnych i pomocniczych, jakie w czasie jedenastomiesięcznego pobytu w szkole, na utrzymanie i naukę ponad kwotę udzielonego mu stypendyum nieodzownie będą potrzebne i stosownie do żądania kierownictwa szkoły względnie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie oddział I jako zwierzchniczej władzy szkoły, uiszczać je i składać w przepisanych kwotach, ratach i terminach

N. . . . . dnia . . . . . . 189 .

(Podpisy klausula legalizacyjna i potwierdzenie zwierzchności gminnej, jak we wzorze A.).

---

L. 31370 (4221)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. Ks. Krakowskiem, jako zarządca fundacyi śp. Wincentego Łodzi Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, rozpisuje niniejszem w myśl statutów fundacyi konkurs do losowania czterech premiów.

Według ostatniej woli fundatora, odsetki kapitału fundacyjnego mają być podzielone na cztery nierówne premia i przypaść w gotówce tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy je wyciągną z kolei przy losowaniu.

Tegoroczne losowanie odbędzie się dnia 19 lipca 1896 przy którem wygrane będą następujące kwoty:

I. premium 837 zł., II. premium 697 zł. 50 ct., III. premium 558 zł., IV premium 418 zł. 50 ct. w. a.

Według statutów fundacyi przypuszczeni będą do ciągnienia losów tylko ci czeladnicy którzy:

a) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni;

b) wyznają religię katolicką, rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku;

c) wyuczyli się według istniejących przepisów rzemieślniczych jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonywania onegoż, dla ubóstwa jednakże nie są w stanie wykonywać rzemiosła swego samoistnie;

d) wykażą moralne zachowanie się świadectwem wydanem przez właściwy urząd parafialny a zatwierdzonem we Lwowie i w Krakowie przez c. k. Dyrekcyę policyi, w innych zaś miejscowościach przez właściwego c. k. Starostę powiatowego.

Czeladnicy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu, mają najpóźniej czternaście (14) dni przed losowaniem t. j. włącznie do dnia 5 lipca b. r. godziny drugiej po południu wnieść odnośne prośby do Wydziału krajowego we Lwowie z dołączeniem dowodów, iż posiadają warunki wyżej oznaczone, a więc z dołączeniem:

1. metryki chrztu,

2. dowodu przynależności do jednej z gmin w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. Ks. Krakowskiem;

3. przepisanego §. 14 noweli do ustawy przemysłowej z 15 marca 1883 (dz. p. p. Nr. 3) świadectwa nauki i świadectwa pracy;

4. świadectwa ubóstwa i świadectwa moralności, stwierdzonych w sposób powyżej ad d) określony.

Tylko w razie niemożności przedłożenia wymaganego ad 3) oryginalnego świadectwa uzdolnienia, prawna kwalifikacya czeladnika może być udowodnioną świadectwem podpisanem przez pracodawcę i przełożonego stowarzyszenia przemysłowego, stwierdzającego wyraźnie, że według okazanego lub przechowanego u pracodawcy oryginalnego świadectwa nauki, ubiegający się o przypuszczenie go do udziału w losowaniu został dnia . . . miesiąca . . . . . i roku . . . wyzwolony na czeladnika . . . . . . . . . i że według okazanych świadectw pracował u majstrów . . . . . . . . . . . . . . przez czas . . . . lat i . . . miesięcy, a obecnie pracuje u podpisanego majstra.

Prośby, które nadejdą do protokołu Wydziału krajowego po terminie wyżej oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego król. Gal. i Lodom. wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 30 maja 1896.

---

L. 1352 (2847 1—3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Sprincę Leę Jubelirer zawiadamia się, że uchwały tabularne z 15 sierpnia 1895 l. 5515 i z 26 września 1895 l. 6732 ustanowionemu kuratorowi Herschowi Goldmanowi z Białego Kamienia doręczone zostały.

C k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 19 marca 1896.

---

L. 3780 (4246)

SPROSTOWANIE.

Edykt z dnia 17 marca 1896 l. 1408 umieszczony w Nr. 101, 102 i 103 Gazety Lwowskiej dotyczy ustalenia dowodu śmierci Hrycia Sekieły, a nie jak mylnie podano Szkieły.

Sanok, dnia 2 czerwca 1896.

---

L. 12711 (4169 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Emil Szolginia reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 28 stycznia 1896 l. 2048 notaryuszem w Łące zamianowany, złożywszy dnia 27 maja 1896 przysięgę służbową urzędowanie swe rozpocząć może.

---

L. 5497 (4185 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Juliana Poperę, że Pinkas Wigdor wniósł przeciw niemu i przeciw Agacie Poperowej pozew de praes 28 maja 1896 l. 5497 o zapłacenie kwoty 43 zł. 50 ct. na który do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowym wyznaczono w tut. ck. Sądzie powiatowym termin na dzień 21 lipca 1896 o godzinie 8 rano.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Juliana Poperę wzywa się, ażeby ustanowionemu kuratorowi Józefowi Wrześniowi swych obron i dowodów udzielił, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Radomyśl, dnia 29 maja 1896.

---

L 922 (4186 2—3)

Antoniego Halika z Wylowa z życia i miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że Józef Halik wytoczył przeciw niemu i spólnikom pozew ustny de praes. 25 stycznia 1896 L. 922 o zniesienie spólności realności whl. 54 w Wylowie, na który do rozprawy ustnej wyznaczono w tut. c. k. sądzie termin na dzień 25 czerwca 1896 o godzidzinie 8 rano.

Wzywa się zatem Antoniego Halika, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum Józefowi Rusinowi w Wylowie potrzebnych środków do obrony swoich praw udzielił, lub innego zastępcę wskazał, albo do Sądu się zgłosił.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, 26 stycznia 1896.

---

L. 7525 (4188 2—3)

Zawiadamia się celem strzeżenia praw z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców śp. Franciszka Tomasza i Józefa Kocielskich, że na pozew przeciw nim wniesiony przez Ferdynanda Langenfelda o uznanie własności 6/7 części połowy realności lk. 203 w Staremmieście, ustanowiono kuratora dla nich Leona Dobrzańskiego, tudzież z życia i pobytu i niewiadomych spadkobierców śp. Jana Kocielskiego, Maryi Witeszczak i Petroneli Peruckiej w tej samej sprawie ustanowiono kuratorem dla nich Antoniego Fasnachta.

Do rozprawy ustnej wyznaczono dzień 24 czerwca 1896.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, dnia 20 marca 1896.

---

L. 6666 (4177 2—3)

W sprawie prowizoryalnej Władysławy Sasowej przeciw Janowi Curyło ustanawia się kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego adwokata Dr. Datka z Dąbrowy i do rozprawy wyznacza się termin na dzień 19 czerwca 1896 o godzinie 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 23 maja 1896.

---

L. 6000 (4059 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Bazylego Wysoczańskiego Fagarosza a względnie tegoż niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, że Leib Goldreich pozwem z dnia 27 kwietnia 1896 l. 6000 wytoczył przeciw niemu spór o uznanie prawa własności do parcel bud. 257/1, 257/2 i innych parcel w skład majętności tabularnej „Wysocko wyżne część“ wykazem hip. l. 1084 księgi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Samborze objętej wchodzących, tudzież prawo do poboru wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tejże majętności lub zapłacenie sumy 500 zł. wa. z pn. Uchwałą z dnia dzisiejszego dekretowany został rzeczony pozew do rozprawy sumarycznej z terminem na dzień 10 lipca 1896 o godzinie 10 rano i doręczony pozwanemu Bazylemu Wysoczańskiemu Fagaroszowi do rąk ustanowionego dla zastępywania go w tym sporze kuratora adwok. dr. Humieckiego ze substytucyą adwok. dr. Brylińskiego w Samborze. Wzywa się Bazylego Wysoczańskiego Fagarosza, względnie tegoż spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub innego zastępcę zamianowali i sądowi o tem donieśli, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki ze zaniedbania wynikające, sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor, 16 maja 1896.

---

L. 35511 (4070 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Antoniemu Popielowi, że przeciw niemu został dnia 29 maja 1896 del 34511 na rzecz Wolfa Stocka wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Antoniego Popiela nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Wróblewskiego, a tegoż zastępcą adwokata dr. Godlewskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem więc Antoniego Popiela, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 30 maja 1896.

---

L. 10506 (4029 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Aniela Krzyszkowska tudzież Mikołaj i Marya Solman podali tu pozew przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Tomaszowi Załuskiemu lub jego nieznanym spadkobiercom o uznanie za zgasłą i wykreślenie pretensyi 200 zł w. wied. na karcie C. wyk. hip. 1319 i 1435 m. Stryja intabulowanej, że kuratorem pozwanego i jego spadkobierców ustanowiono adwokata Baczyńskiego i do rozprawy sumarycznej termin na 1 lipca 1896 godzinę 9 rano wyznaczono i wzywa pozwanego lub jego spadkobierców do udzielenia kuratorowi informacyi lub ustanowienia innego zastępcy.

Stryj, 17 maja 1896.

---

L 1002 (4097 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skawinie w sporze ustnym Wojciecha i Maryanny małż. Kubeckich przeciw Wincentemu i Agacie Pająkom o uznanie prawa własności parceli 71/3 w Radziszowie z pn. ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej śp. Agaty Pająk w Radziszowie kuratorem ad actum adwokata Dzikowskiego w Skawinie, a doręczając kuratorowi napis pozwu de praes 15 marca 1892 l. 1472 razem z dekretacyą tegoż z d. 6 kwietnia 1892 l. 1472 wyznacza termin do uzupełnienia rozprawy w myśl decyzyi c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z 30 grudnia 1895 l. 19376 na 13 lipca 1896 godzinę 8 rano, na który obie strony pod rygorem prawa wzywa.

Skawina, 11 maja 1896.

## Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.